

Puławy:
Po co szlaban
przy przedszkolu?



P. Matras, miejski radny

strona 6

Kazimierz Dolny:
Majątki radnych.
Kto w czołówce?



M. Opoka, Przewodniczący RM w Kazimierzu Dolnym

strona 21

**Takie prezenty dostali
seniorzy z DPS w Żyrzynie**

strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

27 grudnia 2023 r. - 2 stycznia 2024 r. ■ nr 52 (550) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Wyłudzali unijne dotacje. Za krótkimi 55 - latka z powiatu



**Prokuratura zarzuca jej, że kierowała
przestępczym interesem**

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
10

Oprócz 55 - latki niej policja zatrzymała trzy inne osoby z powiatu puławskiego oraz z jednego z powiatów na terenie województwa mazowieckiego

Afera korupcyjna w zarządzie dróg. Kolejne osoby z zarzutami



W kręgu podejrzanych jest także pięciu przedsiębiorców

Sprawa wyszła na jaw w czerwcu, kiedy do instytucji z niezapowiedzianą kontrolą zawitali funkcjonariusze CBA

S. 9

Znęcał się nad matką. I to nie pierwszy raz



S. 4

56 - letni puławianin w areszcie.

Budżet Puław uchwalony. Radni ponarzekali, ale przegłosowali

**W przyszłym roku
na inwestycje
władze miasta
przeznaczą
51 mln zł.**



P. Maj, prezydent Puław

S. 3

Puławy:

**Miasto szykuje się do kolejnych
inwestycji**

S. 2

Ratusz szuka pracownika

S. 2

**Coraz bliżej do budowy
ul. Sypniewskiego**

S. 3

**Ile będzie kosztował Miejski
Sylwester?**

S. 4

55 - lecie SP 4

S. 24

**Gm. Puławy: Zmiana na stanowisku
Kierownika OPS**

S. 22

**Baranów: Droga w Woli Czołnowskiej
do remontu**

S. 22

**Wąwolnica: Tu seniorzy czują się
jak w domu**

S. 23

**Kurów: Kto zostanie dyrektorem
ośrodka zdrowia?**

S. 23

**Markuszów: Kołędowali na skwerze.
Tak integrują się mieszkańcy**

S. 23



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gofębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

- Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W

24

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Już po przetargu, trwa analiza ofert

Puławy: Miasto szykuje się do kolejnych inwestycji

W planach budowa kanalizacji w ul. Piasecznica oraz drogi łączącej ul. Dęblińską z ul. Zarzecze oraz modernizacja parkingu na Marinie. W realizacji planów pomoże dotacja z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”.

Naprawa fuszerki i budowa miejskiej infrastruktury

Wszystkie trzy zadania trafiły do projektu miejskiego budżetu na przyszły rok. Kanalizacja w ul. Piasecznica ma powstać na odcinku o długości 365,5 metrów wraz z 15 studzienkami rewizyjnymi. W budżecie zabezpieczono na ten cel 590 tys. zł. Dwie pozostałe inwestycje są znacznie droższe.

W końcu przyszedł czas na remont parkingu na Marinie, na co zaplanowano w 2024 r. 2 mln 045 tys. zł. Dlaczego stosunkowo niedawno oddany obiekt trzeba remontować? Parking na Marinie powstał, gdy modernizowane były tereny miejskie nad Wisłą. Jednak niedługo po otwarciu okazało się, że jego użytkowanie nie jest możliwe ze względu na ujawnione wady - nieszczelności i przecieki w górnej płycie dwupoziomowego parkingu. Górna część obiektu była kilkakrotnie otwierana i zamykana dla samochodów osobowych, a miasto walczyło z wykonawcą o naprawę uszkodzonej konstrukcji. Jak się jednak okazało, wykonawca nie chciał się zgodzić na poniesienie odpowiedzialności za zaistniałą sytuację i obciążył tym projektanta, który również nie czuł się odpowiedzialny. Zamówione przez władze miasta ekspertyzy wskazały, że uchybienia były zarówno po stronie projektanta, jak i wykonawcy.

Od tamtego czasu górna część obiektu pozostaje niedostępna, a wraz z nią w sumie 64 miejsc parkingowe. Dzięki środkom z „Polskiego Ładu” będzie możliwa naprawa usterek i przebudowa obiektu, na którym po remoncie będzie można zaparkować 99 samochodów.

Z kolei łącznik między ul. Dęblińską (i drogą wojewódzką nr 801) a ul. Zarzecze ma powstać w formule „Zaprojektuj i wybuduj”. Razem z drogą zostaną zbudowane sieci - wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i deszczowej, oświetlenie ze sterowaniem i kanał technologiczny. Prace projektowe muszą być zakończone do połowy czerwca przyszłego roku. Inwestycja ma być zrealizowana do końca stycznia 2025 r.

Są chętni wykonawcy

W przetargu ogłoszonym przez Zarząd Dróg Miejskich w Puławach w drugiej połowie

października, wystartowało sześć firm. Chęć budowy kanalizacji na Włostowicach wyraziło cztery przedsiębiorstwa. Ich oferty wahają się od nieco ponad 350 tys. zł aż do ponad 910 tys. zł. Modernizację parkingu na Marinie chce wykonać za 3 mln 099 tys. zł Strabag. Z kolei budowę ulicy na osiedlu Wólka Profecka chce zająć się konsorcjum puławskich firm, które zaoferowało swoje usługi w tym zakresie za 4,6 mln zł. Aktualnie trwa analiza ofert. Na sfinansowanie kanalizacji urzędnicy zaplanowali maksymalnie 600 tys. zł. W tym limicie mieści się 3 propozycje. Więc jest szansa na rozstrzygnięcie tej części przetargu i wybór wykonawcy. Podobnie w przypadku Mariny i drogi na Wólce Profeckiej - limit środków na sfinansowanie inwestycji to odpowiednio 3,3 mln zł i 5,5 mln zł.

Marta Pietroni

Puławski ratusz szuka pracownika

Potrzebny jest specjalista od dokumentów strategicznych. Czas na składanie aplikacji mija 28 grudnia.

Nowy pracownik ma zasilić szereg Wydziału Rozwoju Miasta. Idealny kandydat to osoba z wy-

szym wykształceniem najlepiej prawniczym, administracyjnym, ekonomicznym lub z zakresu marketingu i zarządzania. Ważne jest też doświadczenie - urzędnicy nie ukrywają, że większą szansę na zatrudnienie mają osoby z doświadczeniem w pracy przy przygotowywaniu dokumentów

strategicznych jednostek samorządu terytorialnego i planów budżetowych jst. Oceniając aplikacje będą zwracali również uwagę na znajomość języków obcych oraz przepisów prawa niezbędnych do pracy na tym stanowisku.

Kandydaci wypełnią test wiedzy, a następnie wezmą udział w rozm-

wie rekrutacyjnej, podczas której komisja sprawdzi ich kwalifikacje.

Czas na złożenie dokumentów aplikacyjnych mija w czwartek 28 grudnia. Ze szczegółami ofert można zapoznać się w BIP UM Puławy.

Marta Pietroni

R E K L A M A



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	27.12. Śr	28.12. Czw	29.12. Pt	30.12. Sb	31.12. Nd	1.01. Pn
AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO 2D DUBBING Akcja, Sci-Fi, od 13 lat, 113 min.	20:15	18:00				
WONKA 2D DUBBING Fantasy, od 10 lat, 113 min.	18:00	13:15	20:00	20:00	18:00	20:00
ŻYCZENIE 2D DUBBING Animacja, od 6 lat, 92min.	13:30		13:00	11:00, 13:00	11:00	13:30
AKADEMIA PANA KLEKSA 2D Fantasy, od 7 lat, 125 min.	15:30	15:30	15:00	15:00	13:00	
FERRARI 2D NAPISY Biograficzny/dramat, od 13 lat, 130 min.			17:30	17:30	15:30	17:30
SYLWESTER 2023/2024 W KINIE FUKS 2 - komedia, 105 min DREAM SCENARIO - komedia, 100 min.					21:45	
WIECZÓR KINOMANIAKA: HORROR STORY Czarna komedia, od 15 lat, 105 min.		20:15				
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta - 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)						

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędręś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Budżet Puław uchwalony. Radni ponarzekali, ale przegłosowali

Budżet z ośmiomilionowym deficytem zaproponował prezydent Paweł Maj radzie. Znalazło się w nim również 51 mln zł na inwestycje, głównie drogowe i będące kontynuacją rozpoczętych już zadań, jak. np. wymiana ulicznego oświetlenia.”Budżet agonalny”, „trudny do zaakceptowania” - takim mianem plan finansowy miasta określali radni opozycji. Mimo wielu uwag - przeszedł.

Prezydent: Budżet trudny, ale na miarę możliwości

Rada Miasta Puławy jedną z najważniejszych w roku sesji - budżetową, ma już za sobą. Jeszcze przed świętami rajcy zdecydowali o dokumencie, który wyznacza kształt finansów miasta na kolejny rok. Co zawiera?

- Mam nadzieję, że to ostatni tak trudny budżet, z którym musimy się zmierzyć. Jest krojony do możliwości, które mamy, chociaż jest lepszy od poprzedniego - mówił do radnych prezydent Paweł Maj. Zgodnie z budżetem Puław na 2024 r. dochody miasta zaplanowano na poziomie 341,3 mln zł, a wydatki będą stanowiły 349,3 mln zł, co oznacza 8 mln zł deficytu. Prawie 43% w budżecie stanowią wydatki na oświatę, 21% na pomoc społeczną, po 9% na administrację publiczną i gospodarkę



Michał Zakrzewski,
miejski radny
Zadłużanie miasta na koniec kadencji jest błędem



Ewa Wójcik,
radna miejska
To nie budżet kryzysu. To budżet agonalny

komunalną, a prawie 8% stanowią wydatki na kulturę, w tym kulturę fizyczną. Prezydent zaplanował w przyszłorocznym budżecie 51 mln zł na inwestycje. Gros z nich stanowi kontynuację już rozpoczętych zadań, na które miasto pozyskało dotacje zewnętrzne, jak np. budowa kompleksu boisk przy SP 3 (szczegóły w tabeli).

Radni chętni do krytyki, ale mimo wszystko za

Radni chętnie podjęli dyskusję nad budżetem, nie szczędząc słów krytyki pod adresem wóldarza Puław. Były prezydent ostrzegał przez emisją obligacji na kolejne 10 mln zł

- Czy dalej należy iść w kierunku emisji obligacji i dalszego zadłużania miasta? - pytał Janusz Grobel.

Wiele uwag do budżetu miała również jego klubowa koleżanka i była zastępczyni. Zwracała uwagę na zbyt małe środki zaplanowane dla instytucji kultury. Stwierdziła, że miasta nie stać na utrzymanie dwóch hal sportowych.

- To nie budżet kryzysu. To budżet agonalny - skwitowała i zapowiedziała, że Klub „Samorządowców” po raz kolejny nie poprze uchwały. Suche nitki na prezydencie nie została także przewodnicząca Klubu PiS w radzie miasta. - To budżet trudny do zaakceptowania - mówiła. Wytykała Pawłowi Majowi m.in. kwestię niewypłaconej rekompensaty dla MZK, która sięga blisko 10 mln zł, czy brak działań w sprawie Domu Greckiego po zwolnieniu obiektu przez bibliotekę i otwarciu Mediateki. Jej zdaniem jednostki kultury w budżecie miasta na 2024 r. zostały potraktowane po macoszemu. Pytała, dlaczego w planie finansowym miasta na przyszły rok nie zostały uwzględnione remonty w szkołach, których przeprowadzenie nakazał sanepid. O to, co dalej ze sponsoringiem miasta w sporcie pytał radny Grzegorz Bińczak. - Zadłużanie miasta na koniec kadencji jest błędem - stwierdził Michał Zakrzewski i także poinformował, że nie poprze budżetu. Przewodnicząca Bożena Krygier zachęcała z kolei

Nazwa zadania	Kwota
Budowa drogi w ul. Powiśle nr 1007607 L w Puławach na odcinku od km 0+ 521,70 do km 0+916,8	3 mln zł
Przebudowa drogi w ul. Sadowej-PT	20 tys. zł
Budowa drogi w ul. Tulipanowej -PT	60 tys. zł
Budowa drogi 026KD (ul. Fabryczna) w os. Wólka Profecka - PT	30 tys. zł
Budowa zatoki postojowej zatoki parkingowej w ul. M. Kowalskiego - PT	30 tys. zł
Udrożnienie dróg gruntowych oraz mapy, ekspertyzy i dokumentacje, pielęgnacja zieleni w okresie gwarancyjnym, uzupełnienie istniejącej infrastruktury w pasach drogowych	50 tys. zł
Budowa przejścia dla pieszych na drodze gminnej o nr 107620L w miejscowości Puławy - ul. Skowieszyńska	118,1 tys. zł
Opracowanie dokumentacji technicznej dotyczącej przebudowy terenu po dawnym dworcu PKS - węzeł przesiadkowy - PT	100 tys. zł
Wykup gruntu pod drogi	50 tys. zł
Wyposażenie wielorodzinnych budynków mieszkalnych w przeciwpożarowe wyłączniki prądu łącznie z projektowaniem	150 tys. zł
Budowa windy zewnętrznej przy budynku Urzędu Miasta Puławy dla potrzeb osób niepełnosprawnych	1 mln zł
Opracowanie dokumentacji technicznej dotyczącej przygotowania projektów do ZIT MOF Miasta Puławy (puławska Marina, windy w SP nr 4, 10, 11 i ZSO nr 2, aquapark przy Stadionie)	295 tys. zł
Budowa i modernizacja obiektów sportowych i edukacyjnych w Puławach - przedszkola MP 10, 13 i 15	1 mln 557 tys. zł
Realizacja programu	150 tys. zł
Teżnia solankowa na osiedlu Niwa	175 tys. zł
Instalacja urządzeń OZE na obiektach użyteczności publicznej w Puławach	6 mln 002 tys. zł
Przebudowa oświetlenia ulicznego na energooszczędne w Puławach Etap I, II	15 mln zł
Wymiana opraw oświetleniowych na terenie miasta Puławy	2 mln 867 zł
Dofinansowanie do wymiany systemu ogrzewania oraz do budowy przyłączy kanalizacyjnych. Dotacje do budowy systemów wykorzystujących wodę deszczową	100 tys. zł
Zagospodarowanie Skweru Niepodległości w Puławach	2 mln 974 tys. zł
Śladami przeszłości cmentarz Włostowicki w Puławach- prace renowacyjne pomników nagrobnych	150 tys. zł
Renowacja zabytków w Parafii Św. Józefa w Puławach	1 mln 307 tys. zł
Budowa i modernizacja obiektów sportowych i edukacyjnych w Puławach - obiekty sportowe (SP3, SP10, ZSO 1, ZSO 2, MOSiR)	8 mln 392 tys. zł
Wykonanie ekspertyzy dotyczącej oceny stanu technicznego hali sportowej MOSiR-u przy Al. Partyzantów 11 wraz ze wskazaniem wariantów jej przebudowy	300 tys. zł
Modernizacja systemu sprzedaży biletów Olimp	110 tys. zł
Wymiana dachowej powłoki PCV na hali tenisowej	134 tys. zł
Budowa drogi w ul. Powstańców Listopadowych nr 107668L od km 0+792 do km 1+480	1,5 mln zł
Budowa infrastruktury drogowej w Puławach - budowa drogi 1 KDG-L z infrastrukturą towarzyszącą	2 mln 504 tys. zł
Cyberbezpieczny Samorząd	491,9 tys. zł
Budowa infrastruktury drogowej w Puławach - budowa kanalizacji sanitarnej w Piasecznicy	590 tys. zł
Przebudowa i rewaloryzacja Pałacu Marynki w Puławach	252 tys. zł
Rewaloryzacja portyku Kościoła parafii pw. Wniebowzięcia NMP wraz z budynkiem plebanii w Puławach	8 tys. zł
Modernizacja hali sportowej MOSiR w Puławach	150 tys. zł
Budowa infrastruktury drogowej w Puławach - parking na Marinie	2 mln 025 tys. zł

do optymistycznego spojrzenia na plan finansowy miasta. Nowego budżetu próbowali bronić skarbnik i prezydent, który podnosił, że gros aktualnego zadłużenia Puław pochodzi z inwestycji rozpoczętych w poprzedniej kadencji.

Sprzeciwił się stwierdzeniom byłej wiceprezydent.

- Uważam, że Puławy zasługują i na dwie hale i na basen - podkreślił Paweł Maj.

Ostatecznie za budżetem w kształcie przedstawionym przez

niego zgłosowało 10 radnych, 7 było przeciw („Samorządowcy” oraz M. Zakrzewski i K. Zięcina), a 1 radny był nieobecny.

Marta Pietroni

Puławy: Krok w stronę budowy ul. Sypniewskiego

Miastu udało się w końcu pozyskać wszystkie niezbędne działki pod budowę drogi. Dysponuje też projektem i pozwoleniem na budowę. Prezydent chce sfinansować inwestycję przez emisję obligacji.

Toną w błocie w środku miasta

Ulica Sypniewskiego na puławskich Włostowicach to boczna Pięknej. Sen z powiek mieszkańcom spędza stan nawierzchni ulicy, którą codziennie muszą poruszać się w drodze do szkoły czy pracy. Po deszczu błoto i kałuże to standard. A wszystko w środku miasta. W 2021 roku część ulicy została pokryta kostką brukową, ale dalej wciąż brakuje drogi z prawdziwego zdarzenia. Mieszkańcy



Tak aktualnie wygląda ul. Sypniewskiego. Po opadach deszczu lub w czasie roztopów dojazd do posesji staje się uciążliwy

od dawna apelują do władz miasta o interwencję. Skierowali wiele pism zarówno do ratusza, jak i Zarządu Dróg Miejskich, przychodzili na sesje, aby prosić radnych o wsparcie.

- Na dzień dzisiejszy na własną rękę reperujemy tę drogę, wysypujemy żwirem, żużlem, przeróżnymi rzeczami, żeby się

nie utopić - tłumaczył przedstawiciel mieszkańców podczas marcowej sesji rady miasta.

Na drodze do realizacji inwestycji stały dotąd pieniądze, ale nie tylko. Problem stanowiła także własność działek. Urzędnicy mimo podejmowanych prób, przez kilka lat nie mogli porozumieć się z właścicielami

nieruchomości, które aby doprowadzić sprawę do końca, miasto musiało nabyć.

- Od 2 lat próbowaliśmy podzielić tę działkę, żeby wydzielić części, które są pod dwie drogi gminne. Właściciele i współwłaściciele nie wyrażali zgody na podział. Toczyła się cała procedura odwoławcza. W ubiegłym roku otrzymaliśmy prawomocne decyzje ostateczne co do podziału i w czerwcu wystąpiliśmy do starosty puławskiego o podjęcie procedury wywłaszczenia za odszkodowaniem - tłumaczyła wiosną Maria Kliszcz i podkreślała, że właściciele nie chcieli nic robić z nieruchomością.

Światółko w tunelu

Okazuje się, że sprawa mocno posunęła się do przodu. W czerwcu tego roku miasto nabyło prawo własności działek oraz uzyskało zgodę na budowę drogi wraz z kanalizacją desz-

czową, nawierzchnią z kostki brukowej i obustronnym chodnikiem.

Inwestycja co prawda nie pojawiła się w budżecie Puław na przyszły rok, ale nie wszystko stracone. W listopadzie na miejsce wybrał się prezydent Paweł Maj. To, co zobaczył, zmotywowało go do działania.

- Stan ul. Sypniewskiego utwierdził mnie w przekonaniu o konieczności budowy tej od dawna wyczekiwanej inwestycji. Mimo że w tym roku ze względu na brak środków finansowych i konieczność zbilansowania budżetu miasta, zadanie to nie mogło znaleźć się w projekcie budżetu na przyszły rok, postanowiłem, że w miesiącu styczniu skieruję projekt zmian budżetowych umożliwiający realizację tej inwestycji - informuje prezydent Puław.

Jak tłumaczy, miasto nie jest w stanie sfinansować budowy drogi wyłącznie z własnego budżetu.

- Dlatego zaproponowałem, że środki na jej budowę - w przybliżonej kwocie 2 mln zł - pochodzą z emisji obligacji - mówi Paweł Maj, który swoje stanowisko przedstawił również podczas obrad Komisji Budżetu Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciel mieszkańców pytał, czy zamiast tego, co niewątpliwie zwiększy zadłużenie miasta, nie można realizować inwestycji etapami, np. bez chodników czy oświetlenia.

To jednak zdaniem urzędników nie jest dobre rozwiązanie.

- Wykonanie tego zadania etapami, rezygnacja z chodników czy oświetlenia, wiąże się z kosztami związanymi z opracowaniem zamiennnej dokumentacji oraz zmianą decyzji pozwolenia na budowę - tłumaczy prezydent Paweł Maj.

Marta Pietroni

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Końskowola	0,5	2 150,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac, Puławy/ Nordic Industry	0,5	2 121,00 zł	u
Spawacz, Końskowola	1	4 242,00 zł	u
Monter maszyn i urządzeń przemysłowych, Końskowola	1	4 242,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Puławy/ TELE – HURT	1	4 242,00 zł	u
Kierowca kat C, C+E, Puławy/ Szczuka	1	3 600,00 zł	u
Specjalista do spraw administracji w dziale zamówień publicznych i zaopatrzenia, Puławy/PIWet	1	5 000,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ Wąsik	1	5 000,00 zł	u
Kierownik budowy majster, Janowiec/ PIN -BUD	1	4 242,00 zł	u
Kosztorysant budowlany, Janowiec/ PIN -BUD	1	4 242,00 zł	u
Robotnik budowlany, Janowiec/ PIN -BUD	1	4 242,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ Wałach	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Puławy/ AGNES	1	3 600,00 zł	u
Kierowca – dostawca, Kurów	1	3 600,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego, Kurów	1	3 600,00 zł	u
Zbrojarz, Puławy/ Loftowe Pokoje		30 zł/ godz.	z
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy/ Loftowe Pokoje		30 zł/ godz.	z
Murarz, Janowiec/ PIN – BUD	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

 CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 30 sobota	19:00 - Koncert Organowy w Kościele Farnym w Kazimierzu Dolnym
GRUDZIEŃ 31 niedziela	Sylwester Miejski w Puławach i Kazimierzu Dolnym
STYCZEŃ 3 środa	19:00 - Koncert Wszystkie Drogi Prowadzą do Rzymu - Sanremo na Bis. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 152 zł dostępne na Biletyna.pl
STYCZEŃ 4 czwartek	11:00 - Pofilozofujmy, czyli trening krytycznego myślenia Przemek Staroń. Mediateka
STYCZEŃ 5 piątek	17:00 - Wernisaż malarstwa Grzegorza Klinowieckiego. Mediateka
STYCZEŃ 6 sobota	Uroczystości związane ze Świętem Trzech Króli
STYCZEŃ 7 niedziela	15:00 i 18:15 - Spektakl komediowy Między łózkami. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 73 zł dostępne na stronie Biletyna.pl i AdriaArt.pl
STYCZEŃ 10 środa	18:00 - Koncert Nie śpiewać w taką noc to grzech... Klub muzyczny SMOK. Bilet w cenie 20 zł
STYCZEŃ 21 niedziela	Koncert Laureatów XXIX Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd w Puławskim Ośrodku Kultury w Dom Chemika
STYCZEŃ 22 pon.	18:00 - Gala Noworoczna - Koncert Wiedeński. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 110 do 160 zł dostępne na stronie Kupbilecik.pl, eBilet.pl oraz Biletyna.pl

Znęcał się nad matką. I to nie pierwszy raz

Cztery zarzuty usłyszał 56-latek z Puław. Trafił na dwa miesiące do aresztu po tym, jak wszczął awanturę i groził rodzicielce pozbawieniem życia.

Wszystko działo się w poniedziałek 18 grudnia. Policjanci zostali wezwani do awantury domowej w jednym z mieszkań na terenie miasta. 56-letni puławianin wyzywał swoją matkę, używając niecenzuralnych słów i groził jej pozbawieniem życia. Pojawienie się mundurowych zadziało na niego jak płachta na byka. Ich również zaczął wyzywać i grozić podobnie, jak rodzicielce. Mężczyzna trafił na komendę. Badanie alkomatem



56-latek już nie pierwszy raz groził matce. Teraz dwa miesiące spędzi w areszcie

wykazało, że miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. Starsza kobieta zdecydowała się złożyć zawiadomienie o znęcaniu się nad nią przez syna. - W sumie puławianin usłyszał teraz cztery zarzuty - znęcania się nad nieporadną ze względu na wiek matką, w warunkach tzw. recydywy, znieważenia funkcjonariuszy i wypowiedzania gróźb wobec nich oraz niestosowania się do orzeczonego wyrokiem sądu zakazu zbliżania się do matki - wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Decyzją sądu 56-latek najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie.

Marta Pietroni

Przywitaj Nowy Rok na Placu Chopina

Władze Puław zapraszają mieszkańców na miejskiego Sylwestra. Przez dwie i pół godziny nie zabraknie dobrej zabawy.

Jedni będą się bawić na domówkach, a inni w lokalach. Tych, którzy nie mają żadnych planów sylwestrowych zapraszamy na Plac Chopina, gdzie w niedzielę 31 grudnia o godz. 22:30 rozpocznie się miejska impreza. Na scenie

zaprezentuje się zespół muzyczny Blues Smile Band z Jadvigą Malinowską oraz zespół ABBA SHOW! Jak informuje Paulina Kitka z urzędu miasta o północy nie jest planowany pokaz fajerwerków finansowany z budżetu Miasta Puławy.

Od kilku lat władze rezygnują z tego pomysłu z uwagi m.in. na zwierzęta. Łączny koszt Sylwestra wyniesie około 55 000 zł. Zabawa ma się zakończyć o godz. 1:00

Dominik Kęsik



Kolędowanie z Dariuszem Tokarzewskim w Wąwolnicy

Wokalista zaśpiewa w Bazylice Mniejszej 29 grudnia. W programie wydarzenia pt. „Nadzieja niech wstąpi w nas” również koncerty innych artystów.

Któż nie lubi śpiewać naszych pięknych, polskich kolęd? Tuż po świętach, w sobotę 29 grudnia mieszkańcy Wąwolnicy i okolic będą mieli okazję kolędować ze znanym artystą. W miejscowym kościele wystąpi Dariusz Tokarzewski,

członek zespołu Vox. Oprócz niego zaprezentuje się chór gospel Good News Voices oraz niezastąpieni „Bystrzacy”. Wybrzmiały najpiękniejsze utwory, śpiewane w okresie świątecznym. Początek o godz. 18.30 w Bazylice Mniejszej Matki

Boskiej Kębelskiej. Organizatorem wydarzenia jest Gminny Dom Kultury w Wąwolnicy oraz miejscowa parafia. Wspólnota Puławska objęła koncert patronatem medialnym.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy Henryk Bartuzi, 71 l. I.Żyrzyn, zm. 10.12. Jerzy Karpiński, 67 l. Parafianka, zm. 10.12. Jerzy Sidorowicz, 53 l. Puławy, zm. 10.12. Leokadia Starzyńska, 85 l. Puławy, zm. 11.12. Wanda Teresa Banaszek, 94 l. Markuszów, zm. 11.12. Henryk Połec, 92 l. Puławy, zm. 11.12. Maria Kuś, 66 l. Puławy, zm. 11.12. Regina Filipiak, 81 l. Puławy, zm. 12.12. Genowefa Czub, 84 l. Gołęb, zm. 13.12. Gerard Pique, 77 l. Końskowola, zm. 13.12.	Bernadeta Edyta Skumra, 54 l. Janowiec, zm. 14.12. Paweł Mucha, 71 l. Grabówki, zm. 14.12. Adam Pracz, 72 l. Puławy, zm. 15.12. Wiesław Mazurek, 68 l. Chrzachówek, zm. 15.12. Witold Pwłuszek, 73 l. Janowiec, zm. 16.12. Kazimierz Gniwek, 80 l. Zarzecze, 16.12. Teresa Kurkowska, 52 l. Puławy, zm. 18.12. Jadwiga Skowrońska, 91 l. Puławy, zm. 18.12. Jan Kamiński, 72 l. Kurów, zm. 17.12. Józef Wicha, 82 l. Wilków, zm. 17.12.	Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Miroslaw Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721 Opole Lubelskie Danuta Zofia Lejwoda, 91 l. Zagłoba, zm. 16.12. Sebastian Adam Józefacki, 42 l. Kaliszany Kolonia, zm. 17.12. Aneta Sokołowska, 43 l. Opole Lubelskie, zm. 10.12. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	Władysław Koziarz, 75 l. Żmijowiska, zm. 15.12. Maria Michalak, 72 l. Granice, zm. 14.12. Teresa Alina Wąsala, 80 l. Karczmiska, zm. 16.12. Ryszard Marcin Czopek, 63 l. Poniatowa, zm. 18.12. Mieczysława Wałaszkiwicz, 93 l. Łubki, zm. 18.12. Jan Rzeźnik, 87 l. Zaborze Kolonia, zm. 20.12. Helena Suska, 97 l. Wólka Kolczyńska, zm. 20.12. Teresa Nowaczek, 86 l. Karczmiska, zm. 21.12. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
---	--	--	---

Witamy pierwszaki ze szkoły w Górze Puławskiej

Dobiega końca nasza akcja pt. „Witamy Pierwszaki”, w której na przestrzeni kilku tygodni prezentowaliśmy uczniów z poszczególnych szkół z Puław oraz okolic. W tym numerze pierwszaki ze SP im. Żołnierzy 2 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej w gm. Puławy.

Dominik Kęsik



Klasa 1A, wychowawca - Teresa Trych
Uczniowie: Wiktor Antas, Witold Badzio, Oliwia Deska, Witold Filipek, Jan Fulara, Lena Kamola, Zuzanna Kopińska, Daniel Korga, Nikodem Kraj, Emilia Kramek, Filip Kuna, Alicja Lis, Pola Mazurek, Jowita Milczarczyk, Maja Miturska, Szymon Petniak, Wojciech Słyk, Zofia Szostak, Klaudia Teodorowicz, Natalia Teodorowicz



Klasa 1B, wychowawca - Jolanta Świdorska
Uczniowie: Lena Bachanek, Adam Bernat, Jakub Cieślak, Michał Figura, Nikola Jarzynka, Mateusz Karaś, Aleksandra Kobylska, Sebastian Kowalski, Franciszek Kuś, Maja Łopata, Franciszek Makuch, Kornelia Nowak, Jan Nowakowski, Ada Pawłowska, Mateusz Ruciński, Agata Siwek, Nikola Tyburcy, Zuzanna Urbanek, Gaja Wojas, Błażej Wójcicki, Klaudia Wrześniak, Alicja Żelazny

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y



Przeciwdziałanie przemocy wobec osób starszych i osób z niepełnosprawnościami w Puławach.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach kontynuuje realizację Projektu „Siła jest w nas”, poświęconego problematyce przemocy wobec osób starszych i osób z niepełnosprawnościami, współfinansowanego z Funduszy Norweskich i środków krajowych. Projekt początkowo zaplanowany na 2023 r., z kwotą dofinansowania 330 tys. zł, został decyzją Operadora Programu „Sprawiedliwość” tj. Ministerstwa Sprawiedliwości przedłużony do końca marca 2024 r., otrzymując dodatkowe środki finansowe, dzięki czemu łączna kwota dofinansowania wyniosła 460 tys. zł.

Działania w ramach Projektu mają na celu zwiększenie skuteczności pomocy i wsparcia osobom starszym i niepełnosprawnym, które doświadczają przemocy lub są nią zagrożone i ich opiekunom. W Projekcie nie zabrakło też miejsca na działania profilaktyczne oraz podnoszące kompetencje przedstawicieli instytucji i podmiotów, realizujących zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy domowej w Puławach oraz działające na rzecz tych grup osób.

Dzięki wdrożonym inicjatywom osoby starsze i osoby z niepełnosprawnościami

otrzymują **wsparcie specjalistyczne** - psychologiczne, prawne i psychiatryczne - nie tylko w siedzibie Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia, ale też w miejscu zamieszkania lub telefonicznie.

Również opiekunowie tych osób otrzymali możliwość indywidualnej i grupowej pomocy specjalistycznej, zgodnie ze swoimi potrzebami.

Ważnym aspektem Projektu były **działania profilaktyczne** podnoszące poziom wiedzy i świadomości społecznej na temat problemu przemocy. W ramach **realizowanej kampanii społecznej „Więcej MOCY – STOP przemocy”** zostały podjęte różnorodne inicjatywy z udziałem wielu mieszkańców naszego miasta. Ich celem było zwrócenie uwagi na problem przemocy, zachęcenie do reagowania na każdy przejaw krzywdzenia w szczególności osób, które z racji wieku i stanu zdrowia często nie są w stanie same zadbać o swoje prawa.

W czerwcu br. odbył się **festyn integracyjny**, były **wykłady edukacyjne dla seniorów**, **warsztaty** profilaktyczne dla niepełnosprawnej młodzieży. Ponadto rozpowszechniano **materiały in-**



formacyjne i edukacyjne, w tym wydany w ramach Projektu „**Informator**” o zjawisku przemocy i możliwościach uzyskania wsparcia przez osoby dotknięte tym problemem, w sposób szczególny przeznaczony dla osób starszych i niepełnosprawnych.

W ostatnich dniach odbyły się 2 ważne wydarzenia w ramach kampanii - **konferencja** w dniu 12 grudnia br. w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”, dedykowana przede wszystkim pracownikom służb społecznych, instytucji i organizacji działających na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych oraz **debata społeczna** w dniu 15 grudnia. Stworzyła ona przestrzeń do dyskusji, poruszenia zagadnień istotnych z punktu



widzenia jakości życia i lepszego ochrony przed przemocą w/w grup osób, lepszego zrozumienia ich potrzeb. Zostały wypracowane wnioski, postulaty, które zostaną przekazane do osób mających wpływ na zmiany w lokalnej, wojewódzkiej i krajowej polityce społecznej.

W Projekcie nie zabrakło również miejsca na **edukację służb** i osób odpowiedzialnych za ochronę starszych i niepełnosprawnych przed przemocą. Od ich wiedzy i kompetencji zależy bowiem skuteczność i efektywność naszego lokalnego systemu w tym obszarze.

Ten Projekt to kolejna szansa na ograniczenie zjawiska przemocy w Puławach.



Szczegółowe informacje:
tel: 81 458 67 73
lub 81 458 67 70,
e-mail:
sekretariat@mops.pulawy.pl

Wspólnie działamy na rzecz Europy, **zielonej**, **konkurencyjnej** i **sprzyjającej integracji społecznej**

Puławy: Po co szlaban przy przedszkolu?

To pytanie zadają sobie rodzice dzieci uczęszczających do Miejskiego Przedszkola nr 8 przy ul. Norwida, którzy od połowy stycznia nie będą mogli wjechać na przedszkolny parking.

Rodzice: Będziemy szukać parkingów

Na drodze wjazdowej do przedszkola, które sąsiaduje z lokalami usługowymi stanął szlaban. Na nim została umieszczona kartka z informacją, że do połowy stycznia w godz. 6.00 - 18.00 zostanie otwarty, potem będzie opuszczany. Z kolei po 15 stycznia za szlaban będą mogli wjechać wyłącznie osoby, posiadające pilota. To zdaniem rodziców maluchów, będących pod opieką placówki znacznie utrudni im funkcjonowanie, bo zamiast podjechać pod budynek przedszkola, odprowadzić dziecko i odjechać, będą musieli szukać miejsca na auto gdzie indziej i stamtąd iść z pociechą do placówki. To wydłużył czas z tym związany.

Zbulwersowani rodzice poprosili o interwencję radnych. Sprawą zainteresowali się



Nas szlabanie zawisła kartka z taką oto informacją



Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich
Wspólnota domaga się 1,5 tys. zł miesięcznie za udostępnienie przejazdu do czasu wybudowania drogi, która dawno powinna być tam zrobiona



Paweł Matras, miejski radny
Czy nasza miejska spółka zgodziła się na postawienie tego szlabanu?

radni - miejski Paweł Matras i powiatowy - Mariusz Wicik. W filmie zamieszczonym w ubiegłym tygodniu w mediach społecznościowych podnoszą, że szlaban stanął na działce, której współwłaścicielem jest miejska spółka

„Nieruchomości Puławskie”.

- Dziwi nas ten fakt, będziemy pytać prezydenta, dlaczego tak się stało, dlaczego miejskie przedszkole niedługo zostanie pozbawione możliwości wjazdu, zawożenia i odbioru dzieci - mówił Paweł

Matras, Wiceprzewodniczący Rady Miasta Puławy.

- Chcemy zapytać pana prezydenta, jako właściciela tej nieruchomości i zarząd „Nieruchomości Puławskich”, jako zarządcę tej nieruchomości, a także współdziałowca, czy wydał zgodę na postawienie tego szlabanu na tej nieruchomości, bo oczywiście z punktu prawnego taki szlaban nie wymagał uzyskania pozwolenia w starostwie powiatowym, ale wymagał zgody wszystkich właścicieli lub współwłaścicieli lub zarządców - mówił Mariusz Wicik.

Tego samego dnia odbywała się miejska sesja. Tam sprawę poruszył radny miejski, składając do prezydenta oficjalną interpelację.

- Czy nasza miejska spółka zgodziła się na postawienie tego szlabanu? - pyta o to oraz czy to prawda, że rodzice będą mogli otrzymać dostęp do parkingu, ale za opłatą i na rzecz kogo ma być uiszczana.

Miasto sprzedało działkę z drogą

Wyjaśnienia sprawy z marszu podjął się prezydent Paweł Maj i Andrzej Ryl, prezes „Nieruchomości Puławskich”. Jak się okazuje w 2004 r. miasto sprzedało działkę, po której biegnie droga dojazdowa

do przedszkola, sąsiadująca z lokalami przy ul. Norwida 2 tamtejszej wspólnoty. Niestety nie ustanowiono wtedy służebności przejazdu. „NP” są udziałowcem wspólnoty w ok. 1/5 - dysponują 1 lokalem, w którym mieści się bank. Prezes Ryl zgodził się na szlaban, ale pod warunkiem, że nie zostanie utrudniony dojazd do przedszkola. Niestety tego warunku nie dotrzymano. Jak podnosi prezes miejskiej spółki, nie miała ona żadnego wpływu na decyzję wspólnoty (nie mogła jej zablokować), która już kilka lat temu sygnalizowała chęć ustawienia szlabanu ograniczającego dostęp do parkingu za budynkiem sąsiadującym z przedszkolem. Dlaczego? Właściciele lokali lub ich najemcy skarżyli się na chroniczny brak dostępu do miejsc parkingowych. Miało nawet dochodzić do sytuacji, że wspólnota pokrywała szkody wyrządzone przez kierowców. Stąd decyzja o szlabanie.

Jak tłumaczył Andrzej Ryl, który z ramienia miasta prowadził rozmowy, tamtejsza wspólnota nie chce ograniczać dojazdu do przedszkola. Proponuje miejskiej placówce odpłatne udostępnienie drogi - początkowo padła propozycja 2,5 tys. zł miesięcznie, następnie zredukowana do 1,5 tys. zł miesięcznie.

W tej sytuacji miasto musi zbudować nową drogę dojazdową z drugiej strony budynku - od bloku. Do tego czasu urzędnicy proponują, by na parkingu wzdłuż ul. Norwida wyznaczyć miejsca z możliwością czasowego postoju dla rodziców przywożących dzieci do przedszkola, czy mieszczącego się w tym samym obiekcie żłobka.

Radny Matras nie krył zaskoczenia. Dziwił się, że urzędnicy nie dopilnowali tak ważnej kwestii.

Głos w sprawie zabrał również radny Mariusz Cytryński. Okazuje się, że podobna sytuacja miała miejsce na zarządzanym przez niego osiedlu (radny jest prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Powiśle” - przyp. red.), gdzie również zlokalizowane jest jedno z miejskich przedszkoli. Jak tłumaczył, spółdzielnia ustawiając szlaban, pobierała od przedszkola jedynie symboliczną opłatę na jego utrzymanie, a ostatecznie dojazd do placówki ustanowiono od ul. 6 Sierpnia. Dlatego też podnosił, że ze wspólnotą z ul. Norwida należy negocjować stawkę za użyczenie przejazdu i parkingu rodzicom dzieci z przedszkola nr 8. Miasto ma czas na działanie do połowy stycznia.

Marta Pietroni

Znasz tego człowieka? Szuka go policja

Mężczyzna wyczyścił konto mieszkańca powiatu puławskiego z 40 tys. zł. Pieniężmi zapłacił m. in. za ekskluzywne okulary.

Mężczyzna poszukuje Wydział do Spraw Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Puławach. To on najprawdopodobniej stoi za oszustwem, którego ofiarą padł mieszkaniec powiatu puławskiego.

- Za pośrednictwem karty kredytowej pokrzywdzonego,

podpiętej pod aplikację zainstalowaną na swoim telefonie, sprawca dokonał szeregu płatności w sklepach na terenie Gdyni w województwie pomorskim. Zakupił między innymi ekskluzywne okulary, telefon komórkowy, kosmetyki oraz różnego rodzaju artykuły spożywcze. W sumie dokonał płatności za blisko 40 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji.

Wszystko nagrały sklepowe kamery. Mimo działań podjętych przez służby, nie udało się ustalić jego tożsamości. Dlatego stróże prawa zdecydowali się na publikację wizerunku.

Osoby, które znają mężczyznę ze zdjęcia mogą kontaktować się z KPP w Puławach, bezpośrednio z funkcjonariuszką prowadzącą postępowanie pod numerem telefonu (47) 812 32 64 lub z dyżurnym, dzwoniąc pod numer (47) 812 32 90.

- Zapewniamy anonimowość - przypomina kom. Rejn-Kozak.



Mężczyzna najprawdopodobniej ma związek z kradzieżą pieniędzy z konta mieszkańca powiatu puławskiego

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Takie prezenty otrzymali seniorzy z DPS w Żyrzynie. Dzięki ludziom o wielkim sercu

Świętymi Mikołajami zostali mieszkańcy powiatu oraz innych zakątków Polski. Podarki przyjechały nawet z Niemiec. Do działania zmotywowała wszystkich Lilianna Jaworska, puławska radna miejska. Wszystko po to, by sprawić radość seniorom.

Radna: Sprawmy przyjemność na święta seniorom!

To właśnie radna PiS z Puław jest inicjatorką akcji „Szlachetna paczka dla seniora”, której celem było przygotowanie świątecznych podarków dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Do punktów w Puławach, Żyrzynie oraz w Garbowie przez kilka tygodni mieszkańcy dostarczali m.in. słodycze, herbatę poduszki, pościele, koce, kosmetyki, gry planszowe, krzyżówki. Mało tego, inicjatywę wsparli również mieszkańcy innych miejscowości spoza powiatu puławskiego. Paczki przyszły nawet z Niemiec. Posortowane i spakowane



W ramach akcji „Szlachetna paczka dla seniora” przygotowano podarunki dla 61 mieszkańców. Wśród nich znalazły się artykuły pierwszej potrzeby

prezenty trafiły do żyrzyńskiego DPS-u, gdzie w przedświąteczną środę (20 grudnia) odbyła się Wigilia dla mieszkańców, pracowników oraz zaproszonych gości.

Wzruszające chwile

Podczas spotkania zebrani modlili się za podopiecznych placówki, podzielono się opłatkiem i - co najważniejsze - rozdano podarki dla 61 mieszkańców. Jestem wzruszona i bardzo państwu dziękuję, że przyjęliście zaproszenie na naszą uroczy-

stość. To dla nas szczególnie święto, kłaniam się nisko i dziękuję naszym mieszkańcom i ich najbliższym rodzinom - mówiła dyrektorka DPS, Elżbieta Seredyn.

Organizator akcji Lilianna Jaworska w rozmowie z nami przyznaje, że zbiórka okazała się strzałem w dziesiątkę. - Chciałam serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Puław oraz powiatu puławskiego za włączenie się do akcji „Szlachetna paczka dla seniora”. Dwa auta pełne paczek trafiły do DPSu w Żyrzynie i zostały rozdane mieszkań-



Irena Sikora i Krystyna Pacocha, mieszkanki DPS-u w Żyrzynie

- Jestem bardzo zadowolona ze spotkania. Wszyscy byli szczęśliwi. Jeszcze nie rozpakowałam prezentu. Niedługo miną cztery lata, odkąd znajduję się w DPS-ie. Dziękuję osobom, które opiekują się mną - mówi pani Irena - Wigilia mi się podobała. Było radośnie i wesoło. Minęły już dwa lata, odkąd jestem w Domu Pomocy Społecznej. Czuję się fantastycznie, a dyrekcja jest fantastyczna. Wszyscy jesteśmy zintegrowani. Na święta życzę każdemu zdrowia - dodaje pani Krystyna

com podczas Wigilii. Dziękuję mediom m.in. „Wspólnocie Puławskiej”, która wsparła tę akcję i wszystkim za duży odzew. Pokazujecie, że macie wielkie serca. Chylę czoła - mówiła, nie ukrywając wzruszenia. - Myślę, że wszyscy będą szczęśliwi i zadowoleni. Nasi pracownicy zadbałi o to, aby spotkanie przebiegło w świątecznej atmosferze. Do Żyrzyna przyjechały rodziny podopiecznych - podkreśla Elżbieta Seredyn, dyrektorka DPS w Żyrzynie.

Dominik Kęsik



Lilianna Jaworska,

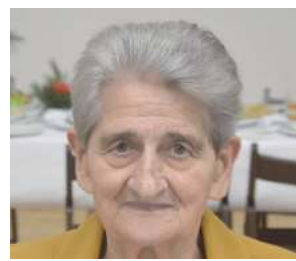
organizatorka akcji, radna miasta Puław
Chciałam serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Puław oraz powiatu puławskiego za włączenie się do akcji „Szlachetna paczka dla seniora”, która była zorganizowana dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej. Pokazujecie, że macie wielkie serca. Chylę czoła.



Elżbieta Seredyn,

dyrektorka Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie

Cieszę się, że mogliśmy sprawić ogromną radość naszym mieszkańcom. Myślę, że wszyscy będą szczęśliwi i zadowoleni. Nasi pracownicy zadbałi o to, aby spotkanie przebiegło w świątecznej atmosferze.



Kazimiera Włodarczyk,

podopieczna DPS w Żyrzynie

Wigilia przebiegła dobrze. Jestem bardzo zadowolona z prezentów. Otrzymałam różne upominki. Jestem w DPS-ie od dwóch lat, tu zintegrowałam się z mieszkańcami oraz panią dyrektorką. Życzę mieszkańcom zdrowia.

Łaziska: Dwa samochody zderzyły się na skrzyżowaniu

W środę w centrum Łazisk doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Do szpitala trafiła jedna z jej uczestniczek.

Na głównym skrzyżowaniu w Łaziskach zderzyły się dwa samochody, Dodge Caravan i peugeot. Obydwoma kierowały kobiety. Dodge, 33-latką z gminy Opole Lubelskie, peugeotem o rok starsza mieszkanka gminy Łaziska.

Z ustaleń policji wynika, że do kolizji doprowadziła mieszkanka gminy Opole Lubelskie.

- Kierująca dodge nie ustąpiła pierwszeństwa na skrzyżowaniu oznaczonym z pierwszeństwem przejazdu i doprowadziła do zderzenia z jadącą peugeotem - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

I za to 33-latką została ukarana mandatem. Ma zapłacić 1050 zł. Kobieta trafiła do szpitala. Doznała ogólnych potłuczeń. Po badaniach została wypisana do domu.

Uczestniczki kolizji były trzeźwe.

ACH



Peugeotem podróżowała 34-latką mieszkanka gminy Łaziska

Zderzenie w Łukówcu

Do zderzenia doszło 22 grudnia po godz. 10. Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka, 30-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego, kierowca ciężarowego volvo z naczepą, stracił panowanie nad samochodem, zjechał na przeciwny pas i uderzył w jadącą od strony Kocka skodę. Jedna osoba, 57-letnia mieszkanka gminy Firlej, została przewieziona do szpitala.

W działaniach na miejscu zdarzenia brały udział zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Firlej, OSP KSRG Serock. Jak informuje st. kpt. Michał Mazur, działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i wydobywaniu z pojazdu kierującą skodę, która była uwięziona w samochodzie po zderzeniu.

Marcin Kusyk



Volvo uderzyło w skodę

Wypadek samochodowy na DK 82. Są ranni



W piątek (22 grudnia) zderzyły się dwa auta - osobowy i dostawczy - na drodze krajowej 82 w miejscowości Głębokie w powiecie łęczyńskim. - 32-letni kierowca toyoty zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z Mercedesem. Trzy osoby trafiły do szpitali - informuje policja łęczyńska.

Joanna Niecko

Sylwester w Kazimierzu

Jak co roku szampańska impreza odbędzie się na rynku w Kazimierzu Dolnym. Miejski Sylwester rozpocznie się o godz. 21.00 dobrą zabawą podczas wieczoru zadba BUM BUM ORKESTAR, a do tańca porwie DJ Kozak. W planach są też wrażenia wizualne, za które odpowiadać będzie mapping. Będą także konkursy. Takiej imprezy nie można przegapić! Wstęp oczywiście jest wolny.

- Zapraszam więc na szampańską zabawę i wspólne, energetyczne przywitanie Nowego Roku w sercu magicznego Kazimierza! - zachęca Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Imprezę organizuje Kazimierski Ośrodek Kultury, Urząd Miasta

AG

Polecenia szpiegdy dostawali za pośrednictwem komunikatora Telegram. Kierowała nimi nieustalona przez śledczych osoba

Więzienie za szpiegowanie dla Rosji. Większość z oskarżonych to Ukraińcy

Oskarżeni mają od 17 do 44 lat, większość z nich to obywatele Ukrainy. Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok wobec 14 osób wchodzących w skład siatki szpiegowskiej działającej na terenie naszego kraju. Nagrywali ważne obiekty, zamierzali wykoleić pociąg.

To głównie Ukraińcy

Z ustaleń śledztwa wynika, że licząca 16 osób grupa działała od stycznia do marca 2023 roku m.in. w Białej Podlaskiej, Chełmie, Medyce, Przemyślu, Rzeszowie, Warszawie oraz innych miejscowościach na terenie kraju. Członkom grupy zarzucono działanie na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej, znacznej części oskarżonych także udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

Większość z oskarżonych to młode osoby w wieku od 17 do 23 lat. Tylko dwójka z zatrzymanych ma ponad 30 lat, najstarszy urodził się w 1979 roku. Dziesięcioro z oskarżonych to Ukraińcy, pozostali to obywatele Białorusi oraz jeden Rosjanin. Wśród szpiegów jest jedna kobieta. Niektórzy to studenci, inni z wykształcenia są praw-



Prokurator Piotr Łopatyński,
Prokuratura Krajowa
- Mam tu do czynienia z nowoczesnym i chyba nieznanym dotychczas sposobem organizacji siatki szpiegowskiej

nikami czy programistami, ale oskarżonymi są też... hokeista i piłkarz.

Polskie służby zatrzymały oskarżonych w Warszawie, Krakowie, Łodzi, ale też w województwie lubelskim - Kazimierzu Dolnym.

Robili zdjęcia, pisali na murach, chcieli wykoleić pociąg

Siatka szpiegowska współpracowała z rosyjskimi służbami specjalnymi, a konkretnie z Federalną Służbą Bezpieczeństwa (w skrócie FSB, następczyni KGB). Oskarżeni o szpiegostwo mieli przede wszystkim dwa rodzaje zadań do zrealizowania.

Po pierwsze szpiegdy mieli obserwować, nagrywać i instalować urządzenia do nagrywania ważnych obiektów. Należały do nich m.in. port lotniczy w Jasionce, dworzec kolejowy w Rzeszowie, zakłady mechaniczne w Gliwicach (należące do Polskiej Grupy Zbrojeniowej), jednostka wojskowa w Przemyślu, magazyny broni, porty w Gdyni i w Gdańsku czy linie kolejowe,

którymi transportowano pomoc militarną i humanitarną do Ukrainy.

Po drugie, szpiegdy prowadzili działania mające na celu wrogie nastawienie Polaków przeciwko Ukraińcom. Malowali graffiti, roznosili ulotki dezinformacyjne, planowano wyświetlanie haseł na budynkach Sejmu czy ambasady USA. Propagowali treści: #NATOGHOM, „NATO stop”, „Polska nie równa się Ukraina”, „Dlaczego Polacy umierają na Ukrainie”, „To nie nasza wojna”.

Według śledczych szef grupy planował wykolejenie pociągu z transportem wojskowym dla Ukrainy. Miał za to oferować 10 tys. dolarów.

Stawki szpiegów były zróżnicowane. Zaczynały się od pięciu dolarów, ale sięgały też 400 dolarów. Zleceniodawcy pokrywali też koszty podróży czy noclegów dla oskarżonych. Polecenia szpiegdy dostawali za pośrednictwem komunikatora Telegram. Kierowała nimi nieustalona przez śledczych osoba.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanych

im czynów. I złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Do sądu trafił wniosek o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie wobec oskarżonych uzgodnionej z prokuratorem kary. Dwóch oskarżonych wycofało się jednak z tych ustaleń. Ich sprawy zostaną rozstrzygnięte w oddzielnym postępowaniu. Całość materiału dowodowego to łącznie 104 tomy akt.

Więzienie za szpiegowanie

Wyrok w sprawie 14 pozostałych osób został ogłoszony we wtorek, 19 grudnia. Sąd Okręgowy zgodził się, by wymierzyć oskarżonym o szpiegostwo takie kary, jakie uzgodniono z prokuratorem.

Szef grupy planował wykolejenie pociągu z transportem wojskowym dla Ukrainy. Miał za to oferować 10 tys. dolarów

Najłagodniejsza to 13 miesięcy, a najsurowsza to sześć lat pozbawienia wolności. Jedyny nieletni oskarżony w tej sprawie ma zostać umieszczony w młodzieżowym ośrodku wychowawczym.

Do tego oskarżonych ukarano grzywnami od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Każdorazowo orzeczony został też przepadek korzyści uzyskanych z przestępstwa.

Trójka może wyjść na wolność

Oskarżeni nie zostali doprowadzeni z aresztu do sądu. Nie oznacza to, że sala rozpraw świeciła pustkami. W imieniu oskarżonych stało się łącznie 11 adwokatów, do tego obecnych było wielu dziennikarzy, również z mediów zagranicznych.

We wtorek sąd podjął decyzję, by wobec trójki z oskarżonych, a konkretnie osób z najniższymi karami w tej sprawie (od 13 do 18 miesięcy pozbawienia wolności), uchylić areszt.

- Ci oskarżeni pozbawieni są wolności od marca 2023 roku. Wypada zauważyć, że ten wymiar kary uprawnia te osoby do występowania o warunkowe przedterminowe zwolnienie, jeżeli orzeczenie się uprawomocni. Nie ma więc podstaw, by wobec osób tych stosować najsurowszy środek zapobiegawczy. Jednocześnie sąd postanawia zastosować wobec nich zakaz opuszczania kraju łącznie z zatrzymaniem paszportu - wyjaśnił sędzia Jarosław Kowalski.

Wtorkowy wyrok nie jest prawomocny.

Nowoczesne szpiegostwo

Prokurator nie krył satysfakcji faktem, że sąd podzielił jego stanowisko w zakresie winy, uznając, że jest bezsporna.

Niektórzy to studenci, inni z wykształcenia są prawnikami czy programistami, ale oskarżonymi są też... hokeista i piłkarz

- Mam tu do czynienia z nowoczesnym i chyba nieznanym dotychczas sposobem organizacji siatki szpiegowskiej na terenie nie tylko Polski, ale i Unii Europejskiej. Nowoczesność ta polegała przede wszystkim na sposobie komunikowania się obcych służb z podejrzanymi. Były to media społecznościowe i różnego rodzaju komunikatory. Sposób opłacania też był nowoczesny, czyli kryptowaluty - powiedział po ogłoszeniu wyroku prokurator Piotr Łopatyński z Prokuratury Krajowej.

Dominik Smagała

Pijany szesnastolatek zabrał koleżankę na przejażdżkę

Zabrał rodzicom kluczyki i po alkoholu usiadł za kierownicę i wyjechał na drogę. Szesnastolatek z gminy Opole Lubelskie ma teraz poważne kłopoty.

W niedzielę o drugiej w nocy policjanci zatrzymali we Wrzelowcu do kontroli drogowej audi. Jak się okazało za kierownicą siedział nieletni. A obok niego nieletnia pasażerka.

- Ponadto audi, którym podróżowali szesnastolatek i piętnastolatka, nie posiadało aktualnego ubezpieczenia, jak również aktualnych badań technicznych - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecz-



Za kierownicą siedział 16-latek, który bez zgody rodziców wziął kluczyki do samochodu i zabrał na przejażdżkę swoją koleżankę

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce wezwani zostali rodzice nieletnich.

- 16-latek wziął kluczyki do samochodu bez ich zgody - dodaje.

W obecności rodziców policjanci sprawdzili stan trzeźwości nastolatka. Alkomat wykazał pół promila alkoholu w organizmie. O losie szesnastolatka zdecyduje teraz Sąd Rodzinny.

(ach)

Po pijaku ranił matkę nożem

POWIAT OPOLSKI:

Awanturował się po pijaku aż tak, że ranił własną matkę nożem. Wszystko przez to, że nie chciał przyciszyć muzyki...

W ostatnią środę, 20 grudnia przed 4 nad ranem mieszkanka gminy Wilków powiadomiła policję, że jej 21-letni syn, będąc pod wpływem alkoholu, zranił ją nożem. Młodzieńca rozżłościła prośba matki o przyciszenie muzyki, której słuchał w nocy, na dodatek głośno. Badanie trzeźwości wykazało, że miał on ponad promil alkoholu w organizmie. Ale nie była to pierwsza interwencja opolskich funkcjonariuszy u 21-latka. Już od dłuższego czasu po pijaku znęcał się on nad swoimi rodzicami. Czasami był tak agresywny, że jego matka musiała uciekać z domu. Teraz miarka się już przebrała.



21-latek już od dłuższego czasu znęcał się nad swoimi rodzicami

- Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim przychylił się do wniosku policji i prokuratora, wydając postanowienie o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na okres 3 miesięcy. Za

znęcanie się grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

AG
REG

Afera w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach. Kolejne osoby z zarzutami

Kolejnych dwóch urzędników PZD usłyszało zarzuty. W sumie w sprawę zamieszanych jest czterech pracowników instytucji. Trzech już straciło pracę. Na liście podejrzanych znalazło się również czterech kolejnych przedsiębiorców. - W okresie od czerwca do listopada 2023 roku w tej sprawie zatrzymano osiem osób. Dotychczas zarzuty usłyszało w sumie dziewięć osób - informuje prokuratura.

Nalot CBA

Sprawa wyszła na jaw w czerwcu. Wtedy Centralne Biuro Antykorupcyjne przeprowadziło niezapowiedzia-

ną kontrolę w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach. W jej efekcie zatrzymano dwóch pracowników instytucji oraz przedsiębiorcę z branży budowlanej z powiatu puławskiego. Jak ustalili funkcjonariusze CBA, jeden z pracowników PZD w Puławach w zamian za korzyść majątkową w kwocie 22 tys. zł ujawniał informacje na temat realizowanych zamówień publicznych w instytucji, w której pracował. Postawiono mu także zarzuty dotyczące przekroczenia uprawnień w związku z pełnioną funkcją publiczną. Oprócz tego obaj urzędnicy mieli również przywłaszczać mienie publiczne należące do PZD, m.in. materiały budowlane. Zdaniem śledczych proceder trwał od jesieni 2021 r. do lutego 2022 r. - Wobec tych podejrzanych na wniosek prokuratora sąd zastosował tymczasowe aresztowanie - informuje Anna

Rębacz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

To nie koniec. Krąg podejrzanych się rozszerza

Okazuje się jednak, że kolejne działania doprowadziły śledczych do ustalenia innych osób zamieszanych w proceder. Dwóch z nich to pracownicy fizyczni powiatowej instytucji. - Zarzucono im przede wszystkim oszustwo na szkodę PZD - mówi Anna Rębacz. - Umowy z trzema pracownikami zostały rozwiązane. Czwarty pracownik przebywa w areszcie - informuje Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, któremu podlega Powiatowy Zarząd Dróg i podkreśla, że władze powiatu w dalszym ciągu czekają na wyniki śledztwa, o których nie są informowane. W czerwcu razem z urzędnikami wpadł jeden z przedsiębiorców z terenu powiatu. Jak potem ustalili śledczy, krąg po-

dejrzanych uzupełniają kolejni czterej lokalni przedsiębiorcy z terenu powiatu puławskiego, którzy również mieli współpracować z pracownikami PZD. - Usłyszeli stosowne zarzuty m.in. udzielenia korzyści funkcjonariuszowi publicznemu w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie prawa, poświadczania nieprawdy w dokumentach i pobierania materiałów z PZD oraz niedostarczania materiałów do PZD, jak też zawyżanie czasu pracy na szkodę PZD przy zimowym utrzymaniu dróg - wymienia Anna Rębacz i dodaje: - Wobec przedsiębiorców stosowane są obecnie środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym w postaci m.in. dozoru policji i poręczenia majątkowego w kwotach od 150 tysięcy do 500 tysięcy złotych. Jak podkreśla zamojska prokuratura, sprawa jest rozwojowa.

Marta Pietroni

Maszyna wciągnęła pracownikowi nogi

Mężczyzna trafił do szpitala. Sprawę wypadku w firmie produkującej opakowania bada policja.

Z informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że miało dojść do zablokowania się podajnika, a pracownik chciał go udrożnić. Wówczas maszyna miała wciągnąć mu nogi. 56-latek z obrażeniami nóg trafił do szpitala. Jego życiu na szczęście nie zagraża niebezpieczeństwo. Policja wszczęła postępowanie w tej sprawie. Prowadzone jest ono w kierunku wypadu przy pracy.

ACH

Zostawiła palącą się świeczkę, spaliła prawie kuchnię

Pożar w mieszkaniu przy u. Krokusowej. Właścicielka trafiła do szpitala.

Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. W akcji, która trwała godzinę, wzięło udział trzynastu strażaków, policja i pogotowie ratunkowe. - W wyniku zdarzenia pomocy potrzebowała właścicielka mieszkania. Udzieliliśmy jej kwalifikowanej pomocy przedmedycznej i przekazaliśmy zespołowi ratownictwa medycznego - dodaje. Kobieta trafiła do szpitala. Straty spowodowane pożarem strażacy oszacowali wstępnie na 10 tys. zł. Spaliła się wspomniana stolnica i stół, okopcone zostały również ściany kuchni. ACH

Grabówka: Szedł pijany i bez odblasków. Potrafił go samochód

O tym, że noszenie elementów odblaskowych - zwłaszcza jesienią i zimą - to obowiązek często ratujący życie, uczą się już przedszkolaki. Niestety wielu dorosłych zapomina o swoim bezpieczeństwie na drodze.

ne kolory, a na dodatek szedł nieprawidłową stroną ulicy. Ale to nie wszystko, bo - jak ustalili policjanci na miejscu zdarzenia - pieszy był pijany, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. - Na szczęście to zdarzenie dla 67-latka zakończyło się tylko ogólnymi potłuczeniami. Opolscy policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia. Kierujący samochodem był trzeźwy - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. - Apelujemy o noszenie elementów odblaskowych, które zwiększają widoczność pieszego na drodze. Chwila nieuwagi może naprawdę doprowadzić do poważnych zdarzeń - dodaje. AG

Czy załoga strategicznego instytutu badawczego doczeka się wreszcie reakcji?

Pracownicy PIWet-PIB do Dudy i Tuska: Niskie wynagrodzenia są uwłaczające

Spór zbiorowy, bilbordy przy ulicach, artykuły we „Wspólnocie”, a teraz list otwarty m.in. do prezydenta i premiera. Pracownicy mieszczącego się w Puławach PIWet-PIB mają dość zarabiania najniższej krajowej.

Państwowy Instytut Weterynaryjny-Państwowy Instytut Badawczy, który mieści się w Puławach, ma duży problem. Atmosfera wśród personelu jest napięta i nie ma się co dziwić - większość liczącej 556 osób załogi ma wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej. W jednostce od czterech lat trwa spór zbiorowy. Przy puławskich ulicach stanęły nawet bilbordy informujące o fatalnej sytuacji pracowników PIWet-PIB.

Duda, Tusk i Hołownia

W datowanym na 12 grudnia liście otwartym pracownicy PIWet-PIB zwracają się do: prezydenta Andrzeja Dudy,

premiera Donalda Tuska, Marszałka Sejmu Szymona Hołowni, Marszałka Senatu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, ministrów oraz posłanek i posłów. Autorzy listu alarmują, że oprócz niskich zarobków będących na poziomie minimalnej płacy krajowej, w jednostce stwierdzono niczym nieuzasadnione dysproporcje w siatce wynagrodzeń osób będących na tym samym stanowisku, jak i pomiędzy poszczególnymi stanowiskami. „Przykładem mogą być zarobki wybranych pracowników z wykształceniem podstawowym, zatrudnionych na stanowisku rzemieślnika, które przewyższały wynagrodzenie osób z wyższym wykształceniem, w tym pracowników naukowych” - piszą pracownicy PIWet-PIB w liście otwartym. I dodają: „Niskie wynagrodzenia są upokarzające i stanowią naruszenie godności pracowników”.

Pod liczącym pięć stron dokumentem podpisali się przedstawiciele dwóch związków zawodowych - NSZZ Pracowników PIWet-PIB oraz NSZZ Solidarność przy PIWet-PIB.

Dyrekcja popiera, ale...

W poprzednim artykule przedstawiliśmy stanowisko prof. dr hab. Stanisława Winiarczyka, dyrektora Instytutu. „Dyrekcja PIWet-PIB w pełni popiera postulat godziwego wynagradzania za pracę osób zatrudnionych w PIWet-PIB, jednakże aktualna sytuacja finansowa Instytutu nie pozwala na dokonanie systemowych zmian w zakresie wysokości wynagrodzenia za pracę. W chwili obecnej Instytut intensywnie poszukuje środków na pokrycie wzrostu wynagrodzeń związanego z podniesieniem płacy minimalnej. Służą temu ostatnio podjęte rozmowy z nowym kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a w przyszłości z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego” - wskazał w korespondencji mailowej szef PIWet-PIB. Jednocześnie przyznał, że pracownicy mają prawo do strajku, ale „Instytut podejmie wszystkie możliwe działania, aby zapobiec takiej sytuacji”. Zapewnił, że jednostka aktualnie działa normalnie.

Strajk?

Pracownicy PIWet-PIB rozważają ogłoszenie strajku. Oznaczałoby to m.in. wstrzymanie wykonywania badań w zakresie chorób zakaźnych zwierząt (m.in. wścieklizna, ptasia grypa, SARS-CoV-2, ASF) oraz badań żywności pochodzenia zwierzęcego, co z kolei powodowałoby opóźnienia w eksporcie żywności zwierzęcego pochodzenia, a w konsekwencji straty dla producentów. Zostałaby zachwiana kontrola produktów żywnościowych i pasz, a także badania diagnostyczne zwierząt. PIWet został powołany w 1945 roku jako jednostka badawczo-rozwojowa, nadzorowana przez ministra rolnictwa. W 2003 roku otrzymał status państwowego instytutu badawczego. Instytut jako jednostka naukowo-badawcza ma strategiczną rolę szczególnie w sytuacjach kryzysowych.

Dominik Smagała

Według oskarżonego przyczyną scysji miała być różnica zdań w sprawie agresji Rosji na Ukrainę

Atak nożem z agresją Rosji na Ukrainę w tle. Ukrainiec winny, ale nie usiłowania zabójstwa Białorusina

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie Maksyma V., 34-letniego Ukraińca, którego prokuratura oskarżała o usiłowanie zabójstwa Białorusina w Kozłowie. Obrona domagała się złagodzenia kary. - To był niczym niesprowokowany atak nożem - orzekł sąd drugiej instancji.

Do zdarzenia doszło kilka dni po agresji Rosji na Ukrainę. To ważne w kontekście późniejszych wyjaśnień oskarżonego.

Miłe złego początku...

Białorusin Yauhen B. i Ukraińiec Maksym V. spotkali się wtedy w Kozłowie (gm. Kamionka) w powiecie lubartowskim. Obaj przyjechali do Polski do pracy, obaj zostali skierowani na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców. Ich znajomość zaczęła się od wspólnego picia wódki.

Jak się później okazało, nie był to dobry pomysł. W pewnym momencie, jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do awantury. Białorusin został ugodzony nożem dwukrotnie -



- Przepraszam za to, co się wydarzyło. Proszę o sprawiedliwy wyrok - powiedział Ukrainiec

w okolicę klatki piersiowej i w ramię. Wybiegł z budynku na ulicę, gdzie zatrzymał przejeżdżające auto. Świadkowie wezwali policję.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym, że „To za wojnę”. Według niego właśnie różnica zdań w sprawie agresji Rosji na Ukrainę miała być przyczyną scysji.

Cztery i pół roku

Prokuratura oskarżyła Maksyma V. o usiłowanie zabójstwa.

Wyrok zapadł pod koniec czerwca. Sąd Okręgowy w Lubli-

nie orzekł, że 34-letni Ukrainiec jest winny, ale nie usiłowania zabójstwa, a spowodowania średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu u Białorusina. Został uznany za winnego przywłaszczenia rzeczy osobistych pokrzywdzonego. Kara to cztery i pół roku pozbawienia wolności. Do tego Ukrainiec ma zapłacić pokrzywdzonemu 10 tys. zł nawiązki. Ma też 5-letni zakaz zbliżania się do niego na odległość 20 metrów.

Oskarżony: Przepraszam

Apelacje od czerwcowego wyroku złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca oskarżonego. Proces został przeprowadzony w środę, 14 grudnia.

Zdaniem prokuratora sąd błędnie zakwalifikował czyn Maksyma V. jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, a nie usiłowanie zabójstwa. Oczekiwał, że Ukrainiec zostanie uznany za winnego popełnienia takiego przestępstwa i skazany za to na 12 lat pozbawienia wolności.

- Zadanie człowiekowi ciosu nożem, rany penetrującej w głąb klatki piersiowej, musi oznaczać, że sprawca co najmniej godzi się, że takim działaniem spowoduje śmierć pokrzywdzonego. Tu po zadaniu ciosu zamiar kontynuuje, pomimo obrony. Nie ma wątpliwości, jaki miał zamiar - przekonywał w mowie końcowej prokurator Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

Obrona twierdziła, że Sąd Okręgowy w Lublinie miał rację, orzekając, iż nie było tu usiłowania zabójstwa. I domagała się obniżenia kary do półtora roku pozbawienia wolności.

- Świadczy o tym choćby brak negatywnego nastawienia oskarżonego do pokrzywdzonego. Razem pili alkohol, dopiero co się poznali. Brak kierowania gróźb do pokrzywdzonego, artykułowania zamiaru usiłowania zabójstwa. Sposób zadania pierwszego ciosu i kolejnych wskazuje, że zabójstwo nie było zamiarem oskarżonego. Jego zachowanie po zadaniu ciosu także, bo gdyby dążył do zabójstwa, to podjąłby inne działania - podkreślała Angelika Rozwadowska, obrończyni Maksyma V.

Na koniec procesu Ukrainiec przeprosił Białorusina

Na koniec krótkiego procesu głos zabrał sam oskarżony. Został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, w którym przebywał od marca 2022 roku. Był ubrany w zielony więzienny drelch. Od czerwca zmienił nieco wizerunek - zgolił gęstą brodę. Obok niego siedziała tłumaczka, która relacjonowała mu w języku ojczystym przebieg rozprawy.

- Przepraszam za to, co się wydarzyło. Proszę o sprawiedliwy wyrok - powiedział Ukrainiec.

Zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym

Sąd nie potrzebował dużo czasu do namysłu. Po kilkudziesięciominutowej przerwie ogłoszono decyzję. Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał w mocy czerwcowy wyrok sądu pierwszej instancji.

- Podstawowym problemem było rozczytanie zamiaru oskarżonego. Sąd Okręgowy uznał, że to był zamiar uszkodzenia ciała, takie były zresztą skutki czynu. Sąd wskazał, jakie argumenty za tym przemówiły: brak wcześniejszych konfliktów między pokrzywdzonym i oskarżonym, sposób działania oskarżonego, skutki jego działania, powierzchowność ran klatki i ramienia pokrzywdzonego - uzasadnił sędzia Jacek Michalski. - To był niczym niesprowokowany atak nożem. Uszkodzenie płuca to czyn poważny. Niósł zagrożenie dla zdrowia pokrzywdzonego. Nie ma przesłanek, by obniżyć karę - dodał jednocześnie sędzia.

Wyrok jest prawomocny. Jedyną możliwością odwołania się od niego jest skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Dominik Smagała

Areszty za wyłudzenie unijnych dotacji. Na czele grupy urzędniczka z powiatu puławskiego

Wstępne obliczenia wskazują, że dzięki zawyżaniu wartości projektu i obrotowi sfałszowanymi fakturami, otrzymali ponad 1 mln zł dofinansowania.

Sprawa wyszła na jaw dzięki działaniom funkcjonariuszy Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Lublinie, którzy wpadli na trop grupy przestępczej, zajmującej się wyłudzeniem unijnych dotacji.

- Członkowie zorganizowanej grupy przestępczej zawyżali wartość projektu unijnego, celem uzyskania większego dofinansowania. W ramach swoich działań uczestniczyli w obrocie sfałszowanymi fakturami, co pozwoliło wyłudzić pieniądze przeznaczone na reali-



Na czele grupy przestępczej stać miała 55-latk. Oprócz niej sąd aresztował jeszcze trzy inne osoby

zacji projektu. Pozyskane środki z Unii Europejskiej miały być wydatkowane na badania nad odnawialnymi źródłami energii. Do przestępstwa doszło w okresie od 2016 do 2019 roku. Wartość całego dofinansowania opiewała na ponad 1,5 mln złotych, natomiast kwota otrzymanego wsparcia na ponad 1 mln złotych - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Podejrzenia policjantów potwierdziły dokumenty znalezione w mieszkaniach podejrzanych. Mundurowi znaleźli tam również gotówkę i złote monety o łącznej wartości blisko 30 tysięcy złotych.

Zatrzymano cztery osoby z powiatu puławskiego i jedną z powiatu na terenie województwa mazowieckiego w wieku od 38 do 58 lat.

- Wśród zatrzymanych znalazła się 55-latk, która kierowała

zorganizowaną grupą przestępczą - dodaje nadkom. Gołębiowski.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, to urzędniczka z powiatu puławskiego.

- Zatrzymani zostali doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Zamościu, gdzie usłyszeli zarzuty kierowania oraz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej związanej z wprowadzaniem do obrotu sfałszowanych faktur w celu wyłudzenia dotacji unijnych - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski.

Decyzją sądu cała czwórka trafiła do aresztu na 3 miesiące.

Śledczy dokonali zabezpieczenia majątkowego na mieniu podejrzanych w kwocie ponad 3 milionów złotych.

Grozi im do 20 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

REG

Haków na prezesów stadnin nie znaleziono. Umorzenie śledztwa zaraz po stracie rządów przez PiS

Prokuratura Regionalna w Lublinie umorzyła wielowątkowe śledztwo w sprawie niegospodarności i innych nieprawidłowości w stadninach państwowych w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie. Po kilkunastu przedłużeniach postępowania wreszcie w grudniu zapadła decyzja o tym, że nie doszło do przestępstwa.

Rezonans nie tylko krajowy, ale i międzynarodowy wywołało 19 lutego 2016 r. nagłe odwołanie wieloletnich prezesów spółek w stadninach w Janowie Podlaskim Marka Treli i w Michałowie Jerzego Białoboka.

– Poszukiwano haków – jednoznacznie wtedy powiedział nam pierwszy z nich, lek. weterynarii odnoszący światowe sukcesy na aukcjach. W janowskiej



Marek Trela (w czapce) jako prezes spółki Stadnina Koni w Janowie Podlaskim podczas Dni Konia Arabskiego

spółce zastąpił go Marek Skomorowski, działacz Solidarnej Polski, który nam wtedy szczerze wyznał, że nie miał żadnego doświadczenia z końmi...

Nadzorująca stadniny Agencja Nieruchomości Rolnych zaczęła się doszukiwać nawet w odległych latach nieprawidłowości w pracy byłych prezesów, aby udowodnić zasadność zwolnień specjalistów z olbrzymim dorobkiem.

W lutym 2016 r. skierowała zawiadomienie do prokuratury, podejrzewając b. prezesa, Marka Trele, jakoby w latach 2013-2016 dochodziło do nieprawidłowości i niegospodarności w stadninie. Wykorzystała nawet fakt, że w październiku 2015 r. wskutek skrętu jelita padła janowska Pianissima, najbardziej utytułowana i najsłynniejsza klacz świata słynna w świecie.

Prokuratura wszczęła śledztwo.

Ówcześni politycy opozycji

i wiele mediów wytykali skandal związany z tymi zmianami kadrowymi oraz zwolnieniem człowieka docenionego w światowych organizacjach zajmujących się hodowlą arabsów.

Po trzech miesiącach podczas posiedzenia komisji rolnictwa Sejmu RP posłowie dopytywali o przyczyny skandalicznej zmiany w Janowie Podlaskim, minister Krzysztof Jurgiel palnął krzywdzące słowa: – Za złodziejstwo zwolniłem, nie za niefachowość!

Później prawnicy Marka Treli skierowali sprawę byłego już ministra do sądu za to stwierdzenie, on jednak był chroniony przez immunitet.

Siedem wątków rozszerzonego śledztwa

Aż do 2023 r. trwało postępowanie prokuratury w sprawie stadnin. Kilkunastokrotnie je przedłużano.

– W śledztwie było siedem wątków, nie tylko związanych

z Janowem Podlaskim, ale też z Białką i Michałowem. Wyjaśniano okoliczności związane z organizacją Dni Konia Arabskiego w latach 2001-2016 (w tym podmiotami prowadzącym je i organizującym), z działaniami na szkodę stadniny w Janowie Podlaskim, które mogły przynieść straty 1,65 mln zł – mówi nam prok. Andrzej Jeżyński rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Dodaje, że sprawdzano też, czy doszło do potencjalnych strat 1,52 mln zł w stadninie w Michałowie oraz 992 tys. zł w Białce.

– Oprócz tego śledztwo dotyczyło także okoliczności związanych z wydzierzawieniem klaczy z Janowa Podlaskiego do innych stadnin oraz wyjaśnienia, czy nie zaistniało niewłaściwe zabezpieczenie interesów stadniny w związku z pobieraniem zarodków od trzech klaczy – zaznacza prokurator.

- Będzie Pan ścigał b. ministra rolnictwa za pomówienie? - Najpierw prawnicy muszą sprawdzić, czy po latach sprawa się nie przeterminowała

Nadmieniam, iż następny wątek dotyczył doprowadzenia do śmierci Pianissimy. Sprawdzano też, czy doszło do nieprawidłowości przy janowskich inwestycjach oraz do podania nieprawdy w księdze rachunkowej.

Brak znamion czynu zabronionego

– 7 grudnia zapadło postanowienie o umorzeniu śledztwa we wszystkich siedmiu wątkach. Prokuratura stwierdziła w każdym z nich brak znamion czynu zabronionego – podkreśla rzecznik prokuratury Andrzej Jeżyński.

To określenie oznacza, że nie doszło do przestępstwa. Wspomniane postanowienie nie jest prawomocne.

Były prezes janowskiej stadniny Marek Trela nie ukrywa satysfakcji.

– Miałem czyste sumienie. Nie spodziewałem się, że aż tyle lat będą wyjaśniane zarzuty. Przecież to było bardzo kosztowne postępowanie obciążające budżet krajowy. Zdumiewało mnie, że tak długo bawią się tą sprawą. Tak się musiała skończyć, jaki był jej finał. Dla mnie była ona uciążliwa emocjonalnie. Cierpiała też reputacja, choćby na podejrzeniu o wypalanie na koniach znaków – powiedział nam Marek Trela.

Prezesa mogli odwołać, ale brak wyjaśnienia

Po zwolnieniu w Janowie Podlaskim były prezes w sądzie pracy dochodził wynagrodzenia za trzymiesięczny okres wypowiedzenia – uważał, że powinien je uzyskać.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej i następnie Sąd Okręgowy w Lublinie jednak uznały roszczenia byłego prezesa za nieuzasadnione. Także skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego nie przyniosła efektu.

Po odejściu z Janowa Podlaskiego były prezes pracował najpierw w Jordanii, a następnie znalazł

Śledztwo trwało i trwało

Na blogu HipoLogika w tekście „Cudowne umorzenie” Marek Szewczyk stwierdził:

– Napisałem kiedyś, że śledztwo będzie prowadzone tak długo, jak długo PiS będzie u władzy. Bo zakończyć je postawieniem Markowi Treli zarzutów nie można było, bo nawet tak podporządkowana Zbigniewowi Ziobrze instytucja wiedziała, że żadnej niegospodarności w janowskiej stadninie przed 2016 rokiem nie było i szanse na wygranie takiej sprawy w sądzie były zerowe. Z kolej zakończenie śledztwa umorzeniem pokazywałoby, że haniebne słowa Krzysztofa Jurgieła były bezpodstawne. Więc śledztwo trwało, trwało i trwało.

dobłą pracę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie nadzorował hodowlę szajka z ponad pół tysiącem koni.

– Nie chodziło mi o przywrócenie do pracy w Janowie. Wiedziałem, że prezesa można odwołać. Chciałem, by Agencja Nieruchomości Rolnych jasno wyjaśniła powody zwolnienia – powiedział nam w miniony wtorek Marek Trela.

Zapytany, czy powróci do ściągania byłego ministra rolnictwa za pomówienie, odpowiedział:

– To by się należało. Jednak moi prawnicy muszą sprawdzić, czy po latach sprawa się nie przeterminowała – zastrzegł Trela.

Marek Pietrzela



Marek Trela w sądzie

Marta Wcisło w Sejmie: Czy skończą się pod ziemią happeningi, zaręczyny, rozbierane sesje?

– Muszę powiedzieć, że wystąpienie pani poseł poszerzyło moją wiedzę na temat życia toczącego się pod ziemią – powiedział Szymon Hołownia, gdy w Sejmie usłyszał o tym, co w ostatnim czasie działo się w Bogdanie. Ten komentarz marszałka Sejmu wywołał śmiech na sali posiedzeń. Z rozbieranej sesji śmiali się również górnicy na swoich biesiadach piwnych.

Podczas pierwszego posiedzenia Sejmu X kadencji, przy okazji dyskusji o górnictwie w czwartek, 20 grudnia głos zabrała lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło.

– Pani minister, czy będą audyty w spółkach górniczych?

My chcemy wiedzieć, jaki jest dzisiaj stan finansowy spółek górniczych – zaczęła posłanka.

– Wielokrotnie pisałam interpelacje, zapytania związane z Bogdanką. Nigdy nie dostałam rzetelnej odpowiedzi. Pani minister, czy na czele spółek

górnictwa staną menedżerowie, pragmatycy, doświadczeni górnicy, a nie politycy? – pytała.

I tu nawiązała do ostatnich kryzysów wizerunkowych Bogdanki.

– Czy skończą się pod ziemią happeningi, zaręczyny, rozbierane sesje? Czy zaczną panować pragmatyzm i bezpieczeństwo pracy górników? – pytała Wcisło.

– Muszę powiedzieć, że wystąpienie pani poseł poszerzyło moją wiedzę na temat życia toczącego się pod ziemią – sko-

mentował marszałek Sejmu, Szymon Hołownia, co wywołało śmiech na sali.

A na biesiadach... „cycki w Stefanowie”

Przypomnijmy, że to właśnie Marta Wcisło jako pierwsza na początku listopada opublikowała zdjęcia z rozbieranej sesji, która odbyła się w polu wydobywczym Stefanów, niemal kilometr pod ziemią.

Władze LW Bogdanka tłumaczyły później, że wydały

zgodę na zdjęcia „ciągników Bizon w warunkach dołowych”, a nic nie wiedziały o kontrowersyjnym charakterze sesji. Tymczasem kalendarze z półnagimi modelkami wykonane w podziemnych wyrobiskach kopalni wisiały od lat biurach cechowni, warsztatów i miejscach podziału pracy w LW Bogdanie (prezes kopalni Kasjan Wyligła stwierdził jednak, że ich nie widział).

Tymczasem rozbierana podziemna sesja była głównym mo-

tywem przyspiewek górników w czasie niedawnych biesiad piwnych. Na jednej z nich śpiewali „cycki, cycki w Stefanowie” na melodię „Miłość w Zakopanem” i chodzili z transparentami „Sesje były i będą”.

Podobnie rok temu żartowali z zaręczyn pod ziemią, które miały miejsce 30 grudnia 2022 r. (zaręczał się Michał Moskał, bliski współpracownik Jarosława Kaczyńskiego, obecnie poseł Prawa i Sprawiedliwości).

Kamil Kulig

Byli pracownicy Plantwear z Radzyna walczą o swoje pensje z producentem eleganckich zegarków i biżuterii

POWIAT RADZYŃSKI:

Firma Plantwear, producent drewnianych zegarków, biżuterii, okularów, ma na swojej stronie internetowej luksusową ofertę dla klientów, kusząc znacznymi upustami cenowymi. - Byłoby jeszcze piękniej, gdyby firma nam płaciła - mówią byli już pracownicy.

Do redakcji zgłosiła się grupa osób, wśród nich zwolnieni pracownicy radzyńskiej firmy oraz ci, którzy sami się zwolnili - jak mówią - z winy pracodawcy i zapowiadający ścieżkę sądową z Plantwear. Powodem są roszczenia finansowe. Jak twierdzą, firma nie płaciła im pensji w terminie.

- W tej chwili Plantwear jest mi winny 35 tys. zł - mówi jedna z byłych pracownic.

Pojawiły się kłopoty, zmieniła się „atmosfera”

Według relacji byłych pracowników, w firmie, która swoje biuro ma w Krakowie, a produkcję w Radzynie, źle się dzieje. Kłopoty mogą mieć związek z czasem pandemii i jej skutkami, bo pierwsze opóźnienie z wypłatami było w listopadzie 2022 r.

- Dostaliśmy wynagrodzenie dopiero dwa dni przed świętami - mówią.

Potem zmieniali się pracownicy na kierowniczych stanowiskach i w radzyńskiej siedzibie, gdzie produkowane są rzeczy z drewna, zmieniła się „atmosfera”.



Firma wciąż zaprasza i czeka na pracowników

skach i w radzyńskiej siedzibie, gdzie produkowane są rzeczy z drewna, zmieniła się „atmosfera”.

PIP wystąpiła m.in. o wypłacenie 36 pracownikom wynagrodzenia we wrześniu 2023 r. oraz 30 pracownikom w październiku 2023 roku

- Po kilka miesięcy nie płacą. Pracownicy boją się głośno upominać... My będziemy wkraczać na ostrzejszą ścieżkę - mówią.

- Ciągłe przyjmują nowych pracowników, mimo że krąży opinia, że firma nie płaci. Ja też się dałem nabrać, poszedłem na dzień próbny, nie otrzymałem żadnego wynagrodzenia - relacjonuje mężczyzna.

Dodaje: - Ja straciłem dzień pracy za darmo, ale założymy, moja koleżanka, matka małych

dzieci... Skąd ona ma wziąć pieniądze na żywność, cokolwiek, jeśli po miesiącu pracy słyszy odpowiedź od liderki, że pensja będzie, ale nie teraz.

Co kontrolowała w Plantwear Państwowa Inspekcja Pracy

Firma nie odpowiedziała na nasze pytania, ale dotarliśmy do protokołu pokontrolnego Państwowej Inspekcji Pracy, która prześwietliła firmę PLANTWEAR S.A. z siedzibą w Radzynie Podlaskim.

Co z kontroli wynikło

Kontrola zakończyła się wystąpieniem do pracodawcy dotyczącym m.in. niezwłocznego przekształcenia umów cywilnoprawnych zawartych z 14 osobami w umowy o pracę. I dalej:

- niezwłocznego wypłacenia wynagrodzenia za pracę: 18 zleceniobiorcom za sierpień 2023 r., 16 zleceniobiorcom za wrzesień

2023 r. i 15 zleceniobiorcom za październik 2023 r., w wysokości nie niższej niż wynikająca z wysokości minimalnej stawki godzinowej, zgodnie z przepisami ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę;

- niezwłocznego naliczenia i wypłacenia 36 pracownikom wynagrodzenia należnego z tytułu wykonywania pracy we wrześniu 2023 r. oraz 30 pracownikom wynagrodzenia należnego z tytułu wykonywania pracy w październiku 2023 roku (...).

Inspektor wydał też nakaz dotyczący wypłacenia jednemu pracownikowi wynagrodzenia za pracę za wrzesień 2023 r. i za październik 2023 r.

Ponadto, w trakcie kontroli inspektor pracy wydał polecenia dotyczące niezwłocznego wypłacenia:

- jednemu pracownikowi wynagrodzenia za pracę za lipiec 2023 r.;

- 37 pracownikom wynagrodzenia za pracę za sierpień 2023 r.;

Z forum internetowego:

X: Moja córka tam pracowała. Nareszcie znaleźli się odważni ludzie, którzy chcą dochodzić swoich praw. Może to będzie nauczka dla innych firm...

Y: Ta firma to żart. Nic sobie nie robią z wyroków sądu. Nie potrafią wydać jednego papierka w postaci świadectwa pracy, więc co mówić o wypłacie pieniędzy.

H: Tobie też nie wypłacili?

T: Za sierpień są mi winni.

M: Byłam tam na dniu próbnym. Wzięli moje dane, ale wynagrodzenia za ten dzień nie otrzymałam, dzień próbny miał być płatny.

M: Bardzo dobrze, że ktoś się odważył. Nie wolno dawać się.

„Ciągle przyjmują nowych pracowników, mimo że krąży opinia, że firma nie płaci. Ja też się dałem nabrać, poszedłem na dzień próbny, nie otrzymałem żadnego wynagrodzenia”

- trzem zleceniobiorcom wynagrodzenia za pracę za sierpień 2023 r.

Te polecenia zostały zrealizowane przez pracodawcę do czasu zakończenia kontroli.

Pójdziemy do sądu

Zdaniem osób zwolnionych z Plantwear, ustalenia inspekcji pracy tylko potwierdzają ich zarzuty wobec byłego pracodawcy. Jedna z kobiet pokazuje nam dokumenty, zdjęcia dokumentujące jej pracę przy leżącej na ziemi dużej pojemności butli gazowej.

- Kiedy mnie zwolniono, za przyczynę podając niewyrobienie normy, okazało się, że przez miesiąc nie byłam zgłoszona do ubezpieczenia, w papierach w ZUS-ie nie ma po mnie śladu. A gdyby ta butla wybuchła? - pyta. - Przecież w firmie używane

są lakiery, jest dużo pyłu, mnóstwo drewna, maszyn.

Dodaje z rozżaleniem: - Zapytałam liderkę, jakie to normy, jak ja je miałam wyrobić? Bo nie dostaliśmy informacji o jakichś normach. Myślę, że zwolniła mnie, bo jej się postawiłam, już nie wytrzymałam i powiedziałam kilka słów - przyznaje.

- Nasza opinia jest taka: Właściciel przyjechał z Krakowa, na wschód Polski, zobaczył, że jest, jak jest, że ma do czynienia z ciemnogrodem, który nic nie zrobi z tym, że jest wykorzystywany i dlatego tak to wygląda. Ale my się nie poddamy. Będziemy o swoje walczyć w sądzie - zapewniają kobiety. Na koniec gorzko dodają: - Nam ta rozmowa z gazetą nic nie pomoże, ale może ostrzeże innych.

mm

Młody kierowca rozbił audi na ogrodzeniu

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN: 19-letni kierowca audi uderzył w ogrodzenie posesji. Auto zostało niemal doszczętnie zniszczone.

Policja otrzymała zgłoszenie o wypadku w we wtorek 19 grudnia o godz. 12.07. Informowano, że przy drodze powiatowej w Anoninie audi z dużą siłą uderzyło w ogrodzenie i prawdopodobnie uszkodzone są dwie osoby.

Na miejsce pojechał zespół ratownictwa medycznego, policja, jednostki OSP Stanin i OSP Tuchowicz oraz dwa zastępy zawodowych strażaków z Łukowa.



Przód audi został całkiem rozbity (fot. OSP Stanin)

- Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zamknięciu ruchu drogowego, neutralizacji wycieków z samochodu przy pomocy środków sorbent i sintan, posprzątaniu drogi

i pomocy policji - informuje OSP Stanin.

Pędził przez wieś

Po zniszczeniach auta i ogrodzenia bez trudu można się domy-

ślić, że kierowca jechał z ogromną prędkością - przez teren zabudowany, pomiędzy domami!

Anonin to nieduża miejscowość, a przy drodze powiatowej nie ma chodnika. Wypadek zdarzył się tuż po godzinie 12,

kiedy dzieci mogły już wracać ze szkoły. Mogli przechodzić inni mieszkańcy. Na szczęście nikogo na drodze nie było.

19-letni kierowca

Okazuje się, że rozbitym audi kierował 19-latek, który wioził jednego pasażera. W wypadku obaj nie odnieśli żadnych poważnych obrażeń. Nie trafili nawet do szpitala, zostali zaopatrzeni przez ZRM na miejscu.

Bardzo wysoki mandat

Policjanci ukarali 19-letniego kierowcę bardzo wysokim mandatem. Jego konto zasilili także punkty karne.

Świadkowie, którzy widzieli miejsce wypadku i uszkodzenia samochodu audi mówią, że kierowca i pasażer mieli ogromne szczęście, że przeżyli, a to chyba przedświąteczny cud, że wyszli z tego w zasadzie bez obrażeń.

- Cud, że ani oni, ani nikt postronny nie ucierpiał. Ślady hamowania są na długości 150 metrów plus kilka prześięt plotu - wyliczali.

Czy taka życiowa nauczka i mega wysoki mandat czegoś nauczą młodego kierowcę?

Mamy taką nadzieję. MŁODY OGARNIJ SIĘ!

mo
REG

Lubelski Bradley Cooper: Wykończyły mnie emocje, które dawałem obcym ludziom

Dla mieszkańców Lublina jest żywą ikoną Starego Miasta. Dla przyjezdnych turystyczną atrakcją. Ale od kilku miesięcy nikt nie słyszał o Igorze z Bramy Grodzkiej. Z lubelskim Bradleyem Cooperem, czyli Igozem Skarżyńskim, rozmawiamy o tym, dlaczego nie widzimy go na Starym Mieście.

W Gdzie się podział Igor Skarżyński?

- Gdzie się podział lubelski Bradley (śmiech - dop. red.)? Wypalił się. Totalnie się wypaliłem jeśli chodzi o moje emocje. **W Zaczniemy od początku...** - W 1986 roku mój ojciec jako lekarz weterynarii w Lublinie przeprowadził się z moją mamą do Środy Wielkopolskiej. Rok później się urodziłem. W Lublinie jestem od 2000 roku. Po rozwodzie moich rodziców mama zabrała mnie na swoje włości. Tutaj było gimnazjum, liceum, szkoła plastyczna, z której mnie wyrzucili. Matura w rok, studia i granie na gitarze.

W Od kiedy grałeś?

- Od września 2012 roku. **W Nie skłamię jeśli powiem, że wpisałeś się w to miasto.** - Jak grasz codziennie i ludzie cię mijają to faktycznie, wpisałem się w to miasto. Grałem na deptaku, bo było więcej ludzi. Ale odkryłem Bramę Grodzką, bo była lepsza akustyka i tak w niej zostałem.



Dla mieszkańców Lublina jest żywą ikoną Starego Miasta. Dla przyjezdnych turystyczną atrakcją. Ale od kilku miesięcy nikt nie słyszał o Igorze z Bramy Grodzkiej. Z lubelskim Bradleyem Cooperem, czyli Igozem Skarżyńskim, rozmawiamy o tym, dlaczego nie widzimy go na Starym Mieście

W Ale z niej wyszedłeś. Dlaczego?

- To nie jest tak, że przychodzisz na osiem godzin do pracy. Wykładasz towar w sklepie, siadasz na kasę, albo idziesz do biura i wypełniasz wnioski. Ta praca polega na tym, że nie masz żadnej umowy, nie masz pracodawcy, nie podpisujesz umowy na koncert. Po prostu idziesz sam na ulicę, do obcych ludzi, którzy będą cię mijali i nie wiesz, czy coś zarobisz czy nie.

W Sam się pisałeś na taką pracę.

- Tak. Bo chciałem być wolny. Nie chciałem mieć szefa.

W I byłeś wolny przez 12 lat?

- Byłem. Ale wszystko ma swoją cenę. Ten zawód to bicie przedsiębiorcą. Nigdy nie wiesz, czy będziesz miał klienta.

W Jak to wyglądało? Nagle wstajesz rano i myślisz: kończę z tym?

- Lata lecą. Traciłem energię, mam swoje lata, nie mam tyle siły, zapалу. Te pochwały, które kiedyś były „Ale pan fajnie śpiewa”, „czy mogę sobie z panem zrobić zdjęcie?”, „czy mogę od pana kupić płytę?” były fajne i miłe. Ale po latach takie słowa już do ciebie nie docierają jak te pierwsze. Bywało też tak, że byłem bardzo zły, bo człowiek się przyzwyczaił, że zarabiałem trzy stowy dziennie. Tak było. Jak przychodziła zima i kończył się sezon, to się pakowałem, jechałem do mojej mamy do Frankfurtu i tam nie wpadały złotówki tylko euro.

W Trochę zdrowia straciłeś w tym mieście.

- Pamiętam była taka zima. 17 stopni na minusie. Ale rachunki trzeba zapłacić. Więc idziesz grać. I musisz dać z siebie

wszystko. Bo jeśli tego nie zrobisz, to nikt nie wrzuci do futerału nawet złotówki. Albo wrzucą i powiedzą „idź pan stąd, bo zimno”. Tak też było. Musisz się starać, dać z siebie 300 procent. A jak przyjdiesz na kacu, to ludzie przejdą obok. Dlatego wykończyły mnie emocje, które dawałem obcym ludziom.

W Warto było je oddawać?

Na początku tak. Teraz mogę mieć żal do siebie. Wiesz, chodziłem grać nie dla ludzi. Ale po to by zarabiać pieniądze, nie mieć szefa. By pojechać na Sycylię, do Francji czy do Monako. By kupić laptopa czy pierwszą kamerę. Warto było cierpieć w te zimy, gdy siedziałem w kalesonach na zimnej posadzce.

W Nie brakuje Ci tego?

- Nie, bo ja już nienawidzę tego robić. Jak idę do moich znajomych i mówią „weź gitarę, pośpiewamy”, to czuję się jak stary hydraulik, który pracował od poniedziałku do piątku i teraz idzie do znajomych, którzy go proszą „by kran naprawił”. Chcę w końcu odpocząć od tego kranu! Tak samo jest z gitarą. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz trzymałem gitarę w rękach, gdy byłem sam w domu.

W Czymś musiałeś zastąpić gitarę.

- Była firma, fotografia. Gdyby nie to pewnie musiałabym codziennie stać na ulicy i grać. Ale trochę zaoszczędziłem na sesjach zdjęciowych. I to jest moja droga, to lubię robić. Ale

może być tak, że za kilka lat też i ją znienawidzę.

W Fotografia okazała się odbiciem gitary?

- Tak. Wiesz, ja żyję emocjami. Mam tego mnóstwo w sobie. Sztuka od dziecka była dla mnie ważna.

W Czyli trudno Ci nie rozpoznać w tym mieście.

- Nie wiem. Ludzie mają krótką pamięć. Nie kojarzą tego faceta, który przeszedł obok nich.

W Jest to dla Ciebie przykre?

- Nie. Ja nie jestem jakąś sławą. Wiadomo, stali bywalcy Starego Miasta wiedzą, że to lubelski Bradley (śmiech - dop. red.). Gdy nie mam zleceń w lecie to są dni, że biorę gitarę na plecy i gram. Wtedy słyszę „ooo, wrócił pan. Gdzie się pan podziewał?”

W To jak wygląda teraz Twój dzień?

- Siedzę przed OLX. Szukam pracy jako fotograf, operator kamery, menedżer restauracji, bo i takie mam doświadczenie. Pracowałem tu i tam. W Warszawie w sklepie, na budowie we Frankfurcie. Nawet w McDonald's w Lublinie. Ale po jakimś czasie nie dawałem już rady. Bo nic nie tworzyłem. Męczyłem się i zwalniałem w poszukiwaniu czegoś innego. A może to lenistwo? (śmiech - dop. red.). Ale pewnie wyjdzie na to, że pójdę do sklepu dźwigać towar. Ostatnim zawodem, który da mi pieniądze będzie granie na gitarze w bramie. Wolę się zatrudnić, czuć to bezpie-

czeństwo i dostać przelew na konto. Pytanie ile wytrzymam nie dając z siebie tych emocji.

W To może z Tobą jest coś nie tak? Może na tym polega życie, że trzeba rano wstać i swoje zrobić.

- Ktoś kiedyś powiedział: „Jeżeli masz jakiś talent, to go wykorzystaj”. Nie wiem, czy mam go naprawdę. Jest dużo lepszych wokalistów i fotografów ode mnie.

W Ale dorobiłeś się swojej płyty.

- Tak. Ale ta płyta się kurzy. I co z tego? Teraz każdy może wydać płytę. I to nie musi być muzyk. Może pójść do mojego znajomego Jacka, którego pozdrawiam. Zapłacić 100 złotych, masz jeden utwór z gitarą akustyczną, z wokalem.

W Nie o to chodziło, gdy zaczynałeś grać?

- Oczywiście. Muzyka kiedyś była dla mnie miłością. Ale teraz tego nie ma. Jest nienawiść. I to wypalenie zawodowe jest najgorsze. Im bardziej dajesz coś od siebie, tym bardziej jesteś narażony na to, że możesz to stracić. Podkreślam, nie chcę wracać pod Bramę Grodzką.

W To czego teraz Ci życzyć?

- Bezpieczeństwa tego emocjonalnego. I więcej zleceń fotograficznych (śmiech - dop. red.). Chcę się czuć doceniony, bo nie czułem tego jak grałem. Może się nie starałem tak bardzo, nie widziałem sensu, bo był covid, lockdown, inflacja, ludzie zaczęli oszczędzać. Tego mi potrzeba, bezpieczeństwa.

W Dziękuję za rozmowę.
Konrad Sławiński

Witamy na świecie: Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Szymon Podstawka z tatą, Annopol, k. Kocka
ur. 20 grudnia, g. 12:50,
3400 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Paweł



Oliwia Widłak, Lubartów
ur. 18 grudnia, g. 11:05, 3630 g
Rodzice: Agata i Łukasz
Brat: Oskar (4 lata)





Emilia Szpakowska, Małaszewicze, pow. bialski
ur. 20 grudnia, g. 10:28, 3030 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Dariusz
Siostra: Julia (3 lata)



Alicja z Białej Podlaskiej,
ur. 19 grudnia, g. 12:43, 3470 g,
54 cm
Rodzice: Marlena i Robert
Rodzeństwo: Fabian (2,5 r.)

Trener Agrosportu został tatą. A jaki dziadek jest dumny!

Wielkie gratulacje. Powiększyła się rodzina Agrosportu Leśna Podlaska.

16 grudnia o godz. 21:40 w szpitalu w Białej Podlaskiej na świat przyszła Marcelinka. To córka Daniela Nogaczewskiego - trenera zespołu z Leśnej Podlaskiej oraz jego dzielnej żony - Kamili.

Marcelinka ważyła 3240 g oraz mierzyła 52 kg. A jaki dziadek jest dumny, czyli Ryszard Nogaczewski - wieloletni trener oraz wiceprezes Agrosportu.

Czy można było wymarzyć lepszy prezent na święta? Wielkie gratulacje.

mp



Marcelina Nogaczewska przyszła na świat 16 grudnia

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738 - 1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat - ale w sumie miły... (cz. II)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka, przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Po zniszczeniach czasu „potopu” szwedzkiego zamek w Janowcu w rękach Lubomirskich przez całą drugą połowę XVII odzyskiwał dawną świetność. Arsenał znów pełen był armat i hakownic, w dolnym zamku stacjonowała parusetosobowa załoga, siła ognia sięgała na drugi brzeg rzeki, aż poza dobrze widoczny z murów Kazimierz.

Rezydencja ociekająca luksusem

98 pokoi i siedem wielkich sal, niektóre z nich, z marmurowymi posadzkami i kolumnami,apełniały się importowanymi z Gdańska meblami, obstawianymi u najpopularniejszych mistrzów obrazami i innymi dziełami sztuki, gromadzono duży zbiór książek, a nawet gabinet numizmatyczny. Biblioteka była jednym z najważniejszych pomieszczeń, bogato zdobionym portretami przodków, na suficie wymalowano zaś sceny z życia Akademii Krakowskiej.

Nic, tylko dzieci wychowywać.

Trochę nudziarz i trochę wariatka

Rodzicami przyszłego słynnego awanturnika byli Antoni Benedykt Lubomirski herbu Szreniawa bez krzyża i Maria z Ożarówskich. On był dość powolnym w czynach, ruchach i myślach, aspirującym do najwyższych zaszczytów magnatem, posiadaczem stabilnie przystającej fortuny. Lew budził się w nim, kiedy wychodził na



Zamek w Janowcu narysowany w czasie „potopu” przez szwedzkiego historyka i rysownika Eryka Dahlberga. W tle zaznaczone też położenie miasta Kazimierz. Szwedzi w 1656 roku uszkodzili zabudowania i niemal zupełnie rozkradli wyposażenie. Lubomirscy mieli co odbudowywać

sejmową mównicę: pisze o nim Jędrzej Kitowicz: „...zgodnymi głosami do łaski marszałkowskiej zaproszonym został Lubomirski, starosta kazimierski, wielki jękała w mowie potocznej, a czysty krasomówca bez zajknięcia w publicznej mowie... Ona posażna córka oboźnego koronnego, bardzo ładna, wesoła rezolutka, lubiąca dobrą zabawę, Wacław Zarzycki pisze o niej „...Księżna Lubomirska, jak wszystkie piękne i zwariowane kobiety, robiła, co chciała, nie wiedząc właściwie, czego chce...”. To jej wpływowi przypisuje się kolejne inwestycje i przebudowy zamku w Janowcu. Stanowili dość zgodne, nieźle uzupełniające się stadło, oparte raczej na szacunku i rozsądku niż porywach namiętności czy kompletnie niemodnej fanatycznej wierności małżeńskiej.

Dobrze mieć starszą siostrę

Pierwszym ich dzieckiem była Magdalena. Odegra potem dość istotną rolę w dziejach politycznych, i nie tylko, epoki stanisławowskiej. Wydana za mąż za Aleksandra Sapiechę, dobrze urodzoną miernotę, ciągnęła go ze wszystkich sił w górę: najpierw sypiając z młodym Bruhlem wyjednała dla męża buławę marszałkowską, potem zaś, podobnym sposobem, u króla Stasia pieczęć kanclerską. Przy czym warto zaznaczyć, że wśród wielu jego kochanek wyróżniała się autentyczną, jak się wydaje, przyjaźnią i przywiązaniem do monarchii. Urodziła mu dwójkę dzieci. Oczywiście nie oznaczało to, żeby była Stasiowi jakoś szczególnie (a nawet wcale...)

Posag matki księcia Marcina wynosił 400 tys. ówczesnych złotych w gotówce, kilkadziesiąt wsi i folwarków oraz kosztowności

wierna - co to, to nie! Po uroczej liberytynie płakało szczerze pół Warszawy. Książę Marcin był ze starszą siostrą bardzo związany, znajdował w niej oparcie i bratnią duszę.

Wychowanie księcia

Zaraz po narodzinach słabowitego chłopczyka ochrzczono tradycyjnymi imionami Lubomirskich. W dzieciństwie przeszedł wszelkie możliwe choroby i co - chyba nawet uznać należy za groźniejsze dla zdrowia i życia - próby leczenia przez ściąganych przez rodziców z całego kraju lekarzy.

Kiedy podrośł nieco, zaczęto wbić mu do głowy, że sam fakt bycia Lubomirskim czyni go kimś zupełnie nadzwyczajnym, wolnym od wymogu przestrzegania jakichkolwiek norm społecznych i moralnych oraz godnym najwyższych zaszczytów. Pieczę nad edukacją księcia powierzono najpierw pobożnemu i nieudolnemu księdzu Tokarskiemu. Zwykle nieuchronnie skutkowało to trwałym wstrętem do słowa pisanego i mrowanym bezbożnictwem, ale tu na szczęście lekcje polegały na tym, że wielebny drzemał nad brewiarzem, uczeń zaś w kącie na zmianę psocił i czytał, co mu w ręce wpadło. Rozmaite rzeczy w przyszłości zarzucano księciu Marciniowi, ale nigdy chyba braku oglądy ani poważniejszych braków w wykształceniu.

Wręcz przeciwnie: w porównaniu z większością współczesnych sobie magnaciółków uchodzić mógł za erudyte. Kolejnym wychowawcą był ksiądz Drużbacki, który potem przez długie lata będzie jednym z najbardziej zaufanych ludzi w otoczeniu księcia.

Książę idzie do szkoły i odkrywa życiowe pasje

Następnie wysłano go do księdza Konarskiego do warszawskiego Collegium Nobilium. Prowadzona przez pijarów szkoła była najlepszym, co ówczesna polska edukacja mogła zaoferować najlepszemu. W 1753 roku piętnastolatek został wysłany do lotaryńskiego Luneville. Miasto było siedzibą dworu Stanisława Leszczyńskiego. Wygnany król zyskał tam sobie znaczną popularność i sympatię, prowincjonalne miasteczko zamienił w „Mały Wersal”, chętnie gościł polską szlachtę. Założył i prowadził szkołę kadetów, której absolwentami zostało wielu późniejszych dobrych oficerów francuskich i polskich. Program edukacji obejmował różne ćwiczenia fizyczne i intelektualne, lecz nie wyczerpywały chłopięcej witalności księcia Lubomirskiego: górujący nad większością kolegów stanem, majątkiem i intelektem szybko stał się liderem „grupy rozrywkowej”. Z młodzieńczym zapałem poznawał smak alkoholu, wątpliwe uroki hazardu



Ojcem księcia Jerzego Marcina Lubomirskiego był Antoni Benedykt Lubomirski. Mimo że skrajnie różnili się temperamentem, w opinii biografów młodzieniec darzył ojca wielkim szacunkiem. Matka, Anna z Ożarówskich, zawsze gotowa była jednemu synowi wszelkie możliwe upadki. A było co wybaczać...

Siostrę Jerzego Marcina Lubomirskiego opisuje autorka niesłychanie ciekawych pamiętników, Natalia z Bispingów Kicka: Biedny książę w pożyciu tak publicznym jako i domowym wielkich zgryzot doświadczał. Był w sercu dobrym Polakiem, a należał w braku bystrego umysłu (Kicka, sama niesłychanie inteligentna, wiele opisywanych postaci nie bez racji miała za pospolitych durniów i tego nie skrywała - przyp. ZS), do Targowicy. Miał piękną żonę, ale wielkiej zalotności. Księżna kanclerzyna, Lubomirska z domu, jaśniała krasą i urodą tak jak święta Magdalena, której nosiła imię: spełniła czarę uciech światowych na dworze Stanisława Augusta w czasie Czteroletniego Sejmu, zwanego ostatnim karnawalem polskim; niestety nie poszła tylko za przykładem swojej patronki pod względem pokuty. Umarła młodo. (...) Opowiadała mnie pani Wanda Caboga (późniejsza pani na Milanowie dama stateczna, ale wielce charakterna - przyp. ZS) najmłodsza z córek pani Sewerynowej Potockiej, legendę o księżnej kanclerzynie: Kiedy leżała wystawiona na katafalku w czasie pogrzebu, tak była jeszcze piękna, taki urok wywarła na jednego z braciszków klasztornych, że zachwycony powziął myśl modlitwą i postami utorować jej drogę do nieba. Martwiąc ciało i modląc się ustawicznie za księżną kanclerzyną zwariował biedak dostatecznie.

Pierwszy order Jerzy Marcin otrzymał jako niemowlak: było to odznaczenie Orderem św. Huberta od palatyna reńskiego

i niewątpliwe uroki markizy de Versac. Bogata w szczegóły korespondencja świadczy zresztą, że przystojny, rosły młodzian w chętnych panienkach wszelkiego stanu wybierać mógł zupełnie dowolnie. Być może jednak uznawał tę metodę za zbyt kosztowną, bo często radośnie lupanarzył przy rue de Comtesse

d'Artois...

Po trzech latach szkołę zakończył z patentem oficera piechoty i wybrał się do Paryża. I tam dopiero dowiedział się, jak się można bawić i co zamożnemu, przystojnemu i bogatemu młodzieńcowi może zaoferować porządne miasto.

Zbigniew Smółko
REG

Uczony międzyrzecki proboszcz i jego nadzwyczajne dzieło (cz. I)

Kim byli bojarzy międzyrzeccy

„Bojarzy międzyrzeccy łączyła między nimi drobna szlachta a włościanami. Do szlachty należą oni pochodzeniem i prawem dziedzictwa ziemi; do włościan również pochodzeniem, gdyż większość nosi włościańskie nazwiska, ale bardziej poziomem wykształcenia, strojem obyczajem i mową, wspólnymi z ludem mazowieckim...” - tak zaczyna książkę Adolf Pleszczyński, proboszcz parafii świętego Mikołaja, swój opis ludności, która od czasów jagiellońskich zamieszkuje kilkanaście wiosek w pobliżu Międzyrzecza Podlaskiego.

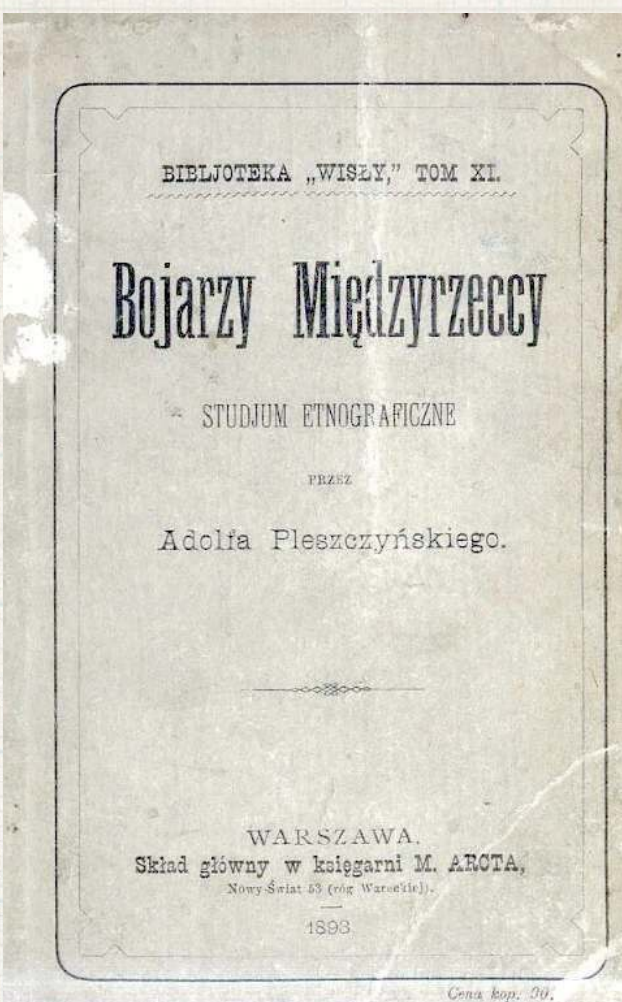
Urodzony w Żelźnie duchowny właściciel przez całe życie był związany z Południowym Podlasiem, nie tylko przez miejsce zamieszkania, ale też przez swoją działalność. Do szkoły uczęszczał do Białej Podlaskiej, okres seminarium spędził w Janowie, potem był wikariuszem Jabłonnie. W roku 1868, w wieku 27 lat, obejmuje swoje pierwsze probostwo w Koźuchówku. Proboszczem parafii św. Mikołaja zostaje w roku 1876. Praca duszpasterska nie należała wtedy na naszych ziemiach do najłatwiejszych. Z racji na pomoc udzielaną Unitom, ks. Pleszczyński był pod ciągłą obserwacją carskiej policji. W wyniku niedostosowywania się do nakazów car-

skiej władzy w dokumentach urzędowych przez carską policję określany jest mianem „fana-tyka”. W roku 1890 ks. Pleszczyński zostaje usunięty z parafii świętego Mikołaja. Z nakazem przeniesienia na wieś i to w takie strony, w których nie ma Unitów. Ale zanim to się wydarzyło, intensywną pracę duszpasterską połączył z badaniami naukowymi nad okoliczną ludnością, której odmienność szybko rozpoznał i otoczył życzliwą troską.

Z badań w archiwum i własnych obserwacji

Z przechowywanych na miejscu dokumentów piśmiennych możemy dość dokładnie wykazać genezę bojarów międzyrzeckich. W XVI wieku cała przestrzeń, stanowiąca dobra międzyrzeckie [...] była prawie pusta, gdyż jedynie istniały tu wsie Międzyrzecze i Stółpno. Pustki te [...] trzeba było na nowo zaludnić. Zajął się tym [...] Jan Nasutowicz starosta Brzeski. Do zamierzonego celu kroczył on dwójaką drogą: przymusowej i wolnej kolonizacji. Do pierwszej użyci zostali niewolnicy włościanie z dóbr litewskich starosty; do drugiej służyła mu drobna szlachta i kmiecie, napływający z sąsiedniego Mazowsza. Niewolnicy osadnicy mieli uprawiać rolę pańską, czyli robić pańszczyznę, wolni zaś, zwani bojarami, mieli obowiązek w czasie potrzeby stawiać zbrojnie obok dziedzica.

Jednak archiwa parafii to nie są jedyne źródła, z jakich książka Pleszczyński skorzysta, tworząc



WZNÓWMY „BOJARÓW”!
Postać autora książki i jego dzieło warte są popularyzacji, dlatego autor tekstu wyszedł z inicjatywą wznowienia dzieła, żeby stało się łatwiej dostępne dla Czytelników. Za nami jest wprowadzenie do tekstu „Bojarów”. Napisana jest przedmowa zajmująca się tłem historycznym, w którym powstała książka i przedstawieniem postaci jej autora. Utworzona jest też już zbiórka na portalu Wspieram, to, której celem jest nie tylko zebranie pieniędzy na wznowienie książki, ale również oszacowanie, ile książek należałoby wydrukować. W zamian za wsparcie projektu przewidziane są nagrody. Przede wszystkim jest to nowe wydanie książki „Bojarzy Międzyrzeccy”, ale również imienne podziękowania we wstępie do książki, czy stronicowa reklama. Po szczegółowsze informacje o możliwości wsparcia projektu zapraszam na stronę zbiórki

Bojarzy byli odrębną grupą społeczną i kulturową, zamieszkującą od XVI wieku okolice Międzyrzecza

swoje dzieło, a sama historia tych ziem nie jest jedyną kwestią, której dotknie w swojej książce. Cieszącemu się sporym autorytetem wśród parafian proboszczowi z pewnością było dużo łatwiej, niż jakiemuś obcemu badaczowi z dalekiego miasta, pozyskać od tutejszej ludności informacje dotyczące obyczajów, wierzeń, przesądów czy ludowej medycyny. Chyba możemy założyć, bez większego ryzyka błędu, że jego informatorzy mówili mu o wszystkim tak szczerze, jak na spowiedzi... On zaś skwapliwie z tego korzysta i dzięki żywemu zainteresowaniu księdza Pleszczyńskiego ludową kulturą i spisaniu efektów swoich dociekań w książce, my dzisiaj możemy o międzyrzeckich bojarach dowiedzieć się też o wielu ciekawych aspektach ich wierzeń, czy zabobonów.

Ze świata bojarów

A wierzyli na przykład w to, że: ...*Jak dziecko płacze bez widocznej przyczyny, a nie roni łez, jest to skutek zadania płaski, co robią zwykle stare, złe baby przez zemstę*”, czy też w to, że „*Zdarzają się ludzie, którzy mają dwa*

serca; taki człowiek, równie jak i strzyga, chodzi po śmierci; żeby go się pozbyć, niema sposobu, tylko wyjąć go z trumny; uciąć głowę, a serce przebić osikowym kołkiem...”

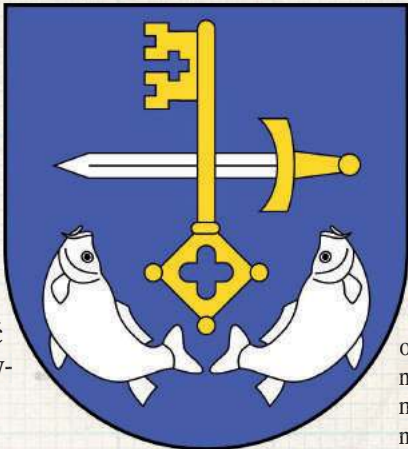
Efekty badań opublikował w wydanej w 1892 roku w książce „Bojarzy Międzyrzeccy”. Opisał ludność zamieszkującą okolice Międzyrzecza nie tylko pod kątem ich historycznego pochodzenia, prawnego statusu, zewnętrznego wyglądu ich siedzib i ich samych, ale także starając się ująć ludową duchowość i kulturę. Coś, co we wcześniejszych wiekach, przez warstwę lepiej urodzone uznawane było za niegodne żadnej uwagi. Dopiero dziwniastowieczni etnografowie, wśród których ks. Pleszczyński dzięki swoim dziełom zajmując poczesne miejsce, postanowili pochylić się nad wyżej opisanymi tematami. Można by napisać po międzyrzecku – *samo w czas*, bo był to już ostatni dzwonek, żeby porozmawiać z ludźmi, którzy mogli jeszcze coś o tych sprawach powiedzieć. Ukaz uwłaszczeniowy zdejmujący nakaz obrabiania pańszczyzny z chłopów sprawił, że stali się oni równi w prawach z większością ludności Polski. To wydarzenie stało się katalizatorem kolejnych zmian kulturowych, w wyniku których zanikały różnice kulturowe dzielące wcześniej chłopów pańszczyźnianych, bojarów czy mieszczan.

Kamil Jędruchniewicz

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Miecz, klucz i karpie w herbie Uścimowa

Herb gminy Uścimów (powiat lubartowski) jest jednym z młodszych znaków miejskich w regionie, ustalony został w 2020 roku. Znaczącej tradycji heraldycznej na miejscu nie było, więc autorzy mogli popuścić wodzy własnej kreatywności.



W polu błękitnym miecz srebrny w pas, ostrzem w prawo, z rękojeścią złotą, na którym klucz złoty w słup, pod nimi dwa karpie od siebie, głowami ku górze, srebrne - powiada oficjalny opis. Uzasadnienie jest dość proste: miejscowa parafia jest pod wezwaniem

świętych Piotra i Pawła, więc ich insygnia - klucz do Królestwa Niebieskiego i narzędzie męczeństwa z powodzeniem mogły stać się emblematami całej wspólnoty. Jest to zwykle dość bezpieczny kierunek heraldycznych poszukiwań.

Zbigniew Smółko

Z powodzeniem można było na tym poprzestać, ale postanowiono dodać karpie, które są dość powszechnie hodowane w miejscowych stawach i jeziorach - choć w tę stronę odsyła sam błękit tarczy.

Co do samej poprawności heraldycznej warto zwrócić uwagę na jeden szczegół. Kilka razy w tej rubryce pisałem o zasadzie alternacji. Przypomnę: niesłychanie rzadko łamaną regułą jest zakaz kładzenia metalu na metalu (złota na srebro i odwrotnie). Owszem, nie wolno np. srebrzystej ryby położyć na złotej tarczy, ale już szczegóły godła mogą się jednym i drugim metalem posługiwać. Herb Uścimowa jest więc pod tym względem poprawny.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół ze Stoczka i Jedlanki



Nieistniejący już, konsekrowany w 1809 roku kościół pw. Wniebowzięcia Panny Marii oraz św. Antoniego i św. Barbary zbudowany z tartego modrzewia, na murowanym fundamencie, kryty gontami. Miał on jedną furtkę dużą z przodu i dwie małe na bokach. W kruchcie znajdowało się pięć drzwi, a całkowita długość świątyni z podłogą z tarcic i jedenastoma oknami wynosiła 26 sążni. Obok ołtarza głównego, który był murowany, w kościele mieściły się trzy ołtarze boczne z murowanymi stołami. Nad głównymi drzwiami znajdował się chór, gdzie stała pozytywka mająca siedem odmiennych głosów. Przy kościele znajdowała się dzwonnica pokryta gontami, w której wisiły dwa dzwony i sygnaturka. Służył parafii do 1928 r. Został sprzedany nowo powstałej parafii Jedlanka, gdzie sponował w początkach lat 70. XX wieku (informacja ze strony parafii Stoczek Łukowski).

Bogdanka LUK Lublin zakończyła rok zaskakującą porażką

Niespodzianka w hali Globus. W meczu 13. kolejki trwającego sezonu siatkarskiej PlusLigi zespół Bogdanki LUK Lublin uległ u siebie beniaminkowi Exact Systems Hemarpol Częstochowa. Dla żółto-czarnych była to piąta porażka w rozgrywkach, w tym trzecia na własnym parkiecie.



Bogdanka LUK była faworytem w piątkowym meczu, ale przegrała

Pierwszy set od początku był wyrównany. Na prowadzeniu byli zarówno goście, jak i podopieczni trenera Massimo Bottiego. Żadna ze stron nie zbudowała przewagi większej, niż trzypunktowa i do końcowych fragmentów trwała dość zacięta walka. W końcowych fragmentach skuteczniejsi byli miejscowi i to oni wygrali otwierającą partię.

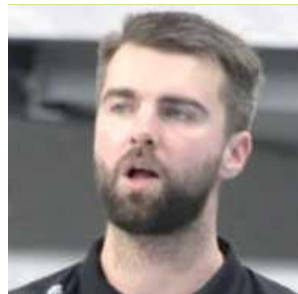
W kolejnej odsłonie górą byli częstochowianie. Go-

spodarze słabo weszli w seta i praktycznie od jego początkowych fragmentów musieli gonić wynik. Ostatecznie przegrali po grze na przewagi, a dużo krwi napsuł im dobrze dysponowany w ataku Dawid Dulski.

Ekipa z województwa śląskiego poszła za ciosem i triumfowała także w następnej partii. Żółto-czarni sprawiali natomiast wrażenie zagubionych na boisku. Marcin Komenda i jego koledzy

z drużyny popełniali sporo błędów, które bezlitośnie wykorzystywali rywale. Exact Systems Hemarpol prowadził już 19:11 i wydawało się, że wysoko pokona Bogdankę LUK, jednak lublinianie odrobili część strat. Mimo wszystko przyjezdni objęli prowadzenie w meczu 2:1.

Kibice, którzy spodziewali się, że będą świadkami siódmego w tym sezonie tie-breaka z udziałem drużyny trenera Bottiego, wyszli z hali rozczar-



MACIEJ KOŁODZIEJCZYK,
II TRENER BOGDANKI LUK

- Gratulacje dla rywali, bo zegrali bardzo ambitnie i przejechali do Lublina niezwykle zdeterminowani, by zwyciężyć. Byliśmy na to przygotowani, ale w naszej grze nie widzę

żadnego elementu, za sprawą którego moglibyśmy się przeciwstawić przeciwnikowi. Zegraliśmy przede wszystkim bardzo słabo w ataku i częstochowianie wiele razy nas blokowali. Poza tym dobrze bronili i umiejętnie konstruowali kontry, które zamieniali na punkty. Ta porażka boli tym bardziej, że ponieśliśmy ją w fatalnym stylu. To niemiła niespodzianka dla nas samych i kibiców. Wszyscy myśleliśmy, że spędzimy święta z kolejnym zwycięstwem na koncie, zwłaszcza że w ostatnich tygodniach graliśmy dobrą siatkówkę. Cóż, spadł na nas zimny prysznic. Przystępowaliśmy do meczu w roli faworyta, ale jej nie udźwignęliśmy. Musimy wyciągnąć lekcję i przenieść to doświadczenie na następne kolejki

Bogdanka LUK Lublin
- Exact Systems
Hemarpol Częstochowa
1:3
(25:23, 25:27, 20:25, 18:25)

Lublin: Nowakowski 3, Komenda 3, Kania 6, Ferreira 15, Brand 4, Schulz 22, Hoss (libero) oraz Hudzik 8, Krysiak 5, Wachnik 2, Malinowski 1 i Nowosielski.

Karol Kurzępa

Nowa umowa rozgrywającej

Kolejna piłkarka ręczna związała się na dłużej z klubem 22-krotnych mistrzyń Polski. Na para-fowanie umowy z MKS FunFloor Lublin zdecydowała się rozgrywająca Michalina Pastuszka. Kontrakt „Miśki” obowiązuje teraz do końca sezonu 2025/2026, z opcją przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. Pastuszka to rodowita lublinianka, która trafiła do MKS-u z Korony Handball Kielce przed poprzednimi rozgrywkami.

20-latką to czwarta szczypiornistka, która w ostatnich tygodniach zdecydowała się podpisać nową umowę z lubelskim klubem. Wcześniej uczyniły to Magda Więckowska, Julia Pietras i Stela Posavec. Najbliższy mecz o stawkę czeka podopieczne Edyty Majdzińskiej 3 stycznia. Wówczas MKS zagra w Łańcucie z Galiczką Lwów w ramach pierwszego po kilkutygodniowej przerwie starcia w Orlen Superlidze kobiet. Po dziewięciu dotychczasowych kolejkach lublinianki są wiceliderkami tabeli.

Karol Kurzępa

Zbiciak pożegna się z Motorem

Wszystko wskazuje na to, że długoletni pobyt Bartosza Zbiciaka w lubelskim Motorze dobiega końca. Już niebawem rośli środkowy defensor zostanie zawodnikiem drugoligowej Olimpii Grudziądz. Szykują się także transfery do zespołu żółto-biało-niebieskich.

Zbiciak urodził się 17 stycznia 2001 roku w Lublinie. W wieku 10 lat trafił do Piłkarskich Nadziei Motoru, następnie występował w juniorskich zespołach lubelskiego klubu. Po włączeniu do seniorów był wypożyczany do Lewartu Lubartów oraz Chełmianki Chełm, gdzie ogrywał się na boiskach III ligi. Wiosną 2022 roku zadebiutował w pierwszej drużynie Motoru na szczeblu drugoligowym. Od tamtej pory zanotował 34 występy w żółto-biało-niebieskich barwach. W aktualnym sezonie zagrał w czterech spotkaniach w Fortuna I lidze oraz jednym starciu w Pucharze

Polski. Po porażce z Górnikiem Łęczna został odstawiony od składu, a następnie przesunięty przez trenera Goncalo Feio do czwartoligowych rezerw, gdzie do końca rundy zagrał w tylko jednej konfrontacji.

Teraz popularny „Sto-niu” przeniesie się do klubu z Grudziądza, z którym ma walczyć o utrzymanie w II lidze. O jego nadchodzących przenosinach poinformował na portalu X dziennikarz WP Sportowych Faktów, Szymon Mierzyński. Olimpia szuka wzmocnień, bowiem na wiosnę czeka ją trudna rywalizacja o ligowy byt. Po pierwszej części sezonu biało-zieloni zajmują ostatnie miejsce w tabeli, ze stratą sześciu punktów do pierwszej bezpiecznej lokaty gwarantującej pozostanie na szczeblu centralnym. Co ciekawe, od października grudziądzką ekipę prowadzi trener Mariusz Pawlak, który wcześniej przez ponad trzy lata pracował w Wiśle Puławy.

Niespełna 23-letni Zbiciak ma przenieść się do nowego klubu na zasadzie transferu definitywnego. Jego aktualny kontrakt z Motorem wygasa 30 czerwca 2024 roku.

Kto trafi do Lublina?

Z informacji podanych w serwisie X przez użytkownika FootballScout, szeregi żółto-biało-niebieskich zasilą najprawdopodobniej pomocnicy Robert Dadok z Górnika Zabrze oraz Michał Janota. Drugi z wymienionych od połowy października pozostaje wolnym zawodnikiem, po tym jak rozwiązał kontrakt z ligowym rywalem Motorem, Podbeskidziem Bielsko-Biała. Ten doświadczony, 33-letni gracz ma na swoim koncie 128 meczów w polskiej Ekstraklasie, a także grę w australijskim Central Coast Mariners, saudyjskim Al-Fateh oraz klubach holenderskich: Go Ahead Eagles, Excelsiorze Rotterdam i Feyenoordzie. W przeszłości występował także w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Natomiast Dadok ma 26 lat i w trakcie kariery był piłkarzem, m.in. GKS-u Bełchatów, Wigier Suwałki oraz Stali ze Stalowej Woli i z Mielca. Jego obecna umowa w zabrzańskim Górniku obowiązuje do końca trwającego sezonu. W pierwszej części rozgrywek ten ofensywny pomocnik zanotował 19 spotkań w krajowej elicie.

Ogółem występów na poziomie najwyższej ligi w Polsce zaliczył już sto.

„Motorowcy” przebywają aktualnie na urlopach. Okres przygotowawczy przed drugą częścią sezonu rozpoczyna 8 stycznia przyszłego roku. Do walki o ligowe punkty powrócą w przedostatni weekend lutego.

– Na pewno w składzie nie dojdzie do rewolucji, bo piłka nożna to sport drużynowy i trzeba stworzyć zespół, a w tej chwili go mamy. Oczywiście, nawet dla higieny szatni i podniesienia jakości rywalizacji na niektórych pozycjach, trafią do nas trzy-cztery nowe twarze – przyznał trener Goncalo Feio.

Karol Kurzępa

Koszykówka: Kolejny nieudany mecz w Europie

Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykarskie mistrzynie Polski doznały siódmej z rzędu porażki w Eurolidze. Tym razem biało-zielone przegrały na wyjeździe z rumuńskim ACS Sepsi-SIC.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka nie mogły zaliczyć tego spotkania do udanych. Zagrały bowiem znacznie poniżej swoich umiejętności, zarówno pod względem drużynowym, jak i indywidualnym. W poczynaniach akademik od początku konfrontacji było dużo nerwowości, niedokładności i prostych błędów po obu stronach parkietu.

Po pierwszej kwarcie biało-zielone traciły do rywali 13 punktów. W kolejnych fragmentach co prawda trafiały częściej do kosza, ale nadal pozwalały gospodyniom na bardzo wiele w ofensywie, przez co na dużą przerwę schodziły, przegrywając 28:50.

Po zmianie stron ekipa miejscowych kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku i zasłużenie sięgnęła po wysokie zwycięstwo. Dla drużyny z Rumunii był to udany rewanż za październikową porażkę w Lublinie 65:76. – W tym meczu nie zawiły detale, tylko ogólny obraz naszej gry. Zabrakło wielu rzeczy, rozpoczynając od skuteczności, a kończąc na obronie – dosadnie podsumowała rozgrywką Dominika Fiszer.

Starcie z Sepsi było dla mistrzyń Polski ostatnim spotkaniem w Eurolidze w 2023 roku. Na następne będą musiały poczekać do 10 stycznia. Wówczas do Lublina przyjedzie węgierski DVTK HUN-Therm.

ACS Sepsi-SIC - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
88:58
(22:9, 28:19, 19:19, 19:11)

Lublin: Gustavsson 13, Burton 12, Ziemborska 12, Shook 11, Ullmann 3, Fiszer 2, Kalenik 2, Adamczuk 2, Jeziorna, Kuper.

Karol Kurzępa

Bialczanka trenerką reprezentacji Polski!

Urodziła się w Białej Podlaskiej. Treningi taekwon-do rozpoczęła w 1989 roku pod okiem Krzysztofa Jońskiego V dan. Kolejnym trenerem był Zbigniew Bujak VIII dan, u którego trenowała do stopnia 1 cup.

Dorota Mazur VI dan została nowym trenerem reprezentacji Polski kobiet w taekwon-do. W 2001 roku przeprowadza się do Gdańska. W roku 2003 uzyskuje promocję na stopień I dan. W 2006 roku wraz z ko-

leżanką z Gdańskiego Klubu Taekwon-do Anną Misztal rozpoczęła prowadzenie zajęć w sekcji klubu w Pruszczu Gdańskim. W roku 2008 obie założyły własny klub pod nazwą Sportowy Klub Taekwon-

-do AN-DO w Pruszczu Gdańskim.

W 2009 roku uzyskała uprawnienia trenera II klasy taekwon-do. W 2021 roku uzyskała promocję na stopień VI dan. Obecnie pełni w klubie funkcję

sekretarza i głównego szkoleniowca. Przez 15 lat istnienia SKT AN-DO wyszkoliła 20 czarnych pasów, 12 mistrzów Polski, 7 zawodników otrzymało powołania do kadry narodowej.

mp



ROZMOWA Z Dorotą Mazur, trenerem reprezentacji Polski kobiet taekwon-do

Dom Strażaka? To miejsce magiczne. Jesteśmy zawzięte i twarde

W Jakie to uczucie zostać głównym szkoleniowcem w kraju?

- To wielki zaszczyt, ale także wielkie wyzwanie. Dzięki całemu Zarządowi Polskiego Związku Taekwon-do za okazane zaufanie i stuprocentowe poparcie mojej kandydatury. Postaram się użyć całego mojego doświadczenia i zdobytej wiedzy w utrzymaniu wysokiego morale i poziomu sportowego Kadry Narodowej Kobiet.

W Spodziewała się Pani wyróżnienia, nominacji na trenera kadry?

- Myślę, że to marzenie wielu trenerów. Moje również. Potrzebowałam jednak czasu, żeby dojrzeć do takiej decyzji, aby aplikować na to stanowisko. Cieszę się, że w tych wyborach dostałam pełne poparcie zarządu Polskiego Związku Taekwon-do. To ogromna motywacja do pracy.

W Jak do tego doszło, że pojawiła się Pani na zajęciach taekwon-do?

- W moim przypadku sprawa było dość oczywista. Brat mojej mamy Krzysztof Joński był trenerem taekwon-do, więc inna dyscyplina nie wchodziła w grę. Bardzo kochałam piłkę ręczną, która przez wiele lat była również moją pasją, ale to taekwon-do wygrało.



Mnóstwo ludzi trenowało sztuki walki na fali filmów z Jean Claude van Dammem

To moje miasto rodzinne i zawsze będzie mieć miejsce w moim sercu

Warunki były spartańskie. Zimą nie było ogrzewania, ale dla nas nie stanowiło to problemu

W Kiedy to się zaczęło?

- Treningi rozpoczęłam w 1989 roku pod okiem Krzysztofa Jońskiego. Pierwsze zajęcia odbywały się w I LO im. Kraszewskiego. Nasza grupa była bardzo liczna. Aż sto osób trenowało wspólnie. Mnóstwo

ludzi trenowało sztuki walki na fali filmów z Jean Claude van Dammem. Po pierwszym roku zajęć kolejny krok to treningi w Domu Strażaka pod okiem mistrza Zbigniewa Bujaka VIII dan. W tym miejscu pracowałam przez kolejne pięć lat.

W Teraz są ładne sale w nowych szkołach. A wtedy?

- Warunki jakie w tej chwili ma młodzież do trenowania to marzenie nas wszystkich z lat 90. Sprzęt, ogrzewane, piękne i nowoczesne sale. Tego nie mieliśmy. Mieliśmy za to upór, chęci i radość z tego co robimy. Myślę, że dzisiejszej młodzieży mimo świetnego zaplecza sportowego tego właśnie brakuje.

W Dom Strażaka w Białej Podlaskiej...

- Było to miejsce magiczne. Dla nas wszystkich trenujących taekwon-do w Białej Podlaskiej centrum świata. Kto tam nie trenował nigdy tego nie zrozumie. Warunki były spartańskie. Zimą nie było ogrzewania, ale dla nas nie stanowiło to problemu. Najwięksi z tamtych czasów jak: Mariusz Michalczyk, Mariusz Steckiewicz, Katarzyna Szpiler i wielu innych w tym miejscu trenowali i nie narzekali na warunki, a ich wyniki sportowe mówiły same za siebie. Dla nas byli wielkim autorytetem. Dla mnie pozostają takim do dziś.

W Utrzymuje Pani znajomości z tamtych lat?

- Oczywiście. Nie ze wszystkimi udało się te znajomości utrzymać, ale z niektórymi tak. Mam

dalej kontakt z Mariuszem Michalczykiem i Katarzyną Szpiler.

W Jakie szkoły Pani kończyła u nas w mieście?

- Mieszkalam w dzieciństwie przy ulicy Świerczewskiego - obecna Piłsudskiego, więc padł wybór na Szkołę Podstawową nr 1. Był to mój rejon. Szkoła średnia to czasy „Platerki”.

W Skąd przeprowadzka na północ kraju?

- Większość znajomych po szkole średniej skierowało swoje kroki do Warszawy, bądź Siedlec. Po prostu było w miarę blisko. U mnie było inaczej, a morze zawsze było dla mnie czymś tajemniczym. Stąd przenosiny do Gdańska. Nie żałuję, bo to wspaniałe, piękne miasto. Mieszkam tu już 23 lata.

W Jak często bywa Pani w Białej?

- Jestem minimum raz w roku. Czasami udaje się częściej. Wciąż mam tu najbliższą rodzinę, która jest dla mnie bardzo ważna. No i miejsca, które dają ogromny sentyment. To moje miasto rodzinne i zawsze będzie mieć miejsce w moim sercu.

W Obecnie sporty walki ćwiczysz wiele dziewcząt. A wówczas?

- Sztuki i sporty walki to z reguły domena męska. W latach 90. treningi były naprawdę ciężkie. Mimo to trenowało wiele dziewcząt. Jesteśmy zawzięte i twarde jak potrzeba. Poza tym większość dziewcząt chce, znać chociaż podstawy samoobrony. To zawsze może się przydać.

W Warto trenować taekwon-do?

- Warto robić każdą aktywność! Każdy z nas jest inny i ma inne preferencje dotyczące aktywności. Taekwon-do daje wiele możliwości. Nie każdy musi być sportowcem. Można odnaleźć w tej sztuce walki swoją indywidualną drogę i traktować ją jako dobry, aktywny sposób na życie.



Nałęczów - Sao Paulo. To już XXIX Bieg Sylwestrowy

Po raz kolejny powitamy Nowy Rok na sportowo, przy okazji nawiązując do najstarszego biegu sylwestrowego na świecie.

A ruszyć ma 31 grudnia o godz. 23.55 z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Bieg Nałęczów - Sao Paulo wystartuje w tym roku już po raz XXIX. Głównym celem imprezy jest promocja Nałęczowa jako miasta, w którym odbywa się ostatnia w Polsce, a nawet w całej Europie impreza sportowa w Starym Roku, a zarazem... pierwsza w Nowym Roku! A dodatkowo jest to nawiązanie

do tradycji najstarszego biegu sylwestrowego na świecie, jaki odbył się w Sao Paulo w Brazylii w 1924 r.

Biegi odbędą się na dwóch dystansach - 6 km (Memoriał Marka Zadury) oraz 2 km. Start i meta zlokalizowane będą w Parku Zdrojowym.

Chętni mogą zapisywać się w biurze zawodów, które czynne będzie od godz. 17 do 23,

a znajdziemy je w Internecie Świt (ul. Spółdzielcza 17, Szkoła Podstawowa). W sali sportowej tuż obok będzie można bezpłatnie przenocować. Dla uczestników biegu obowiązuje wpisowe w kwocie 50 zł (wpłacone w dniu imprezy), ale gwarantuje ono otrzymanie pamiątkowego medalu, udział w losowaniu nagród, możliwość wyżywienia przed i po biegu. Do zgarnię-

cia są też nagrody - pieniężne i rzeczowe. Chodzi oczywiście o bieg główny, w którym nagrodzone zostaną trzy pierwsze miejsca (kobiety i mężczyźni). W biegu na 2 km w kategorii Open uczestnicy mogą liczyć na nagrody rzeczowe. Dodatkową atrakcją będzie nordic-walking oraz bieg przebierańców na dystansie 2-6 kilometrów. Tutaj nie będzie przyznawania miejsc, ale

oceniane będą... stroje uczestników. Zawodnicy, którzy nie ukończyli 18. roku życia, muszą dostarczyć zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do biegania oraz zgodę opiekunów. Informacje na temat biegu dostępne są pod nr. tel. 885 682 304.

AG

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Znamy mistrzów króla i królowej!



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagani

W gościnnych progach hotelu Olympic odbyła się tegoroczna edycja Otwartych Mistrzostw Puław 2023 w szachach z udziałem prawie 30 zawodników.

W poszczególnych kategoriach tytuły mistrzowskie trafiły do: Aleksandry Nowak (dziewczeta), Amelii Woś (kobiety), Miłosa Madejskiego (młodzicy), Marka Niezbeckiego (juniorzy) i Tadeusza Taracha (seniorzy).

Najlepsze „trójki” nagrodzone zostały okazałymi pu-

charami, a pozostali uczestnicy pamiątkowymi medalami oraz słodyczami, co możliwe było dzięki wsparciu z budżetu Miasta Puławy. - Dziękujemy za pomoc oraz liczymy na dalszą współpracę. Cieszymy się z dobrej frekwencji - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i Sportu.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Aleksandra Nowak (Pożóg),
2. Natalia Dzwonnik (Pożóg), 3. Nel Łaszcz (Puławy).

KOBIETY

1. Amelia Woś (Bartłomiejowice).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Miłosz Madejski (Dęblin),
2. Marcel Ochalski (Puławy),
3. Mikołaj Madejski (Dęblin),
4. Józef Oleksiewicz (Puławy),
5. Wiktor Taracha (Puławy),
6. Tymon Janisz (Puławy),
7. Sebastian Dzwonnik (Pożóg),
8. Franciszek Beda (Puławy),
9. Kacper Tutaj (Pożóg),
10. Filip Kiljanek (Puławy),
11. Adam Gołębiowski (Pożóg),
12. Tymoteusz Skrzęta (Końskowola).



Wśród chłopców do 12 lat zagrało aż 12 zawodników. Triumfował Miłosz Madejski przed Marcelem Ochalskim i Mikołajem Madejskim

JUNIORZY

1. Marek Niezbecki (Puławy),
2. Dawid Hubal (Karczmiska),
4. Hubert Witczak (Karczmiska),
4. Jakub Szwed (Puławy),
5. Bartłomiej Miller (Rogów),
6. Ignacy Bochrha (Karczmiska).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg),
2. Damian Hałas (Puławy),
3. Kajetan Taracha (Pożóg),
4. Jan Taracha (Pożóg),
7. Bogusław Dąbrowski (Puławy).



Wśród najmłodszych dziewcząt wygrała Aleksandra Nowak przed Natalią Dzwonnik i Nel Łaszcz

mp

Zmarł wychowanek Lewartu. Grał w AZS-ie

Miał 65 lat. Zmarł były zawodnik, trener oraz kierownik Lewartu Lubartów.

Krzysztof Lisek był pomocnikiem, ewentualnie napastnikiem. W czasie studiów występował w AZS-ie AWF Biała Podlaska (1979-1983). Pogrzb

odbył się 20 grudnia w kościele parafii MBNP w Lubartowie.

Drużyna Lewartu po awansie do Ligi Okręgowej w 1992 roku.

Góry rząd od lewej: Ryszard Świąć (trener), Mariusz Baranowski, Dariusz Winiarski, Andrzej Aftyka, Waldemar Stachyra, Krzysztof Rybak, Grzegorz Falkowicz, Arkadiusz Smolarz, Jacek Szczęśniak.

Dolny rząd od lewej: Grzegorz Kowalczyk, Tomasz Usow, Mariusz Janek, Krzysztof Lisek, Adam Chmielewski, Mariusz Wójtowicz, Tomasz Góźdź, Tomasz Kozak (fot. HistoriaLewartu.pl)

mp

Zmarł były prezes klubu z Drzewc

17 grudnia odszedł Władysław Pawłocik.

Miał 89 lat. Był wieloletnim prezesem, wiceprezesem, kierownikiem drużyny z Drzewc - obecnie Cisowianki. Msza święta pogrzebowa odbyła się 20 grudnia w kościele parafialnym w Piotrowicach Małych.

mp



Władysław Pawłocik był wieloletnim prezesem, wiceprezesem i kierownikiem drużyny z Drzewc



Suszek z wysokim miejscem

19 grudnia odbyły się kwalifikacje Orlen ePucharu Polski.

W stawce był przedstawiciel Wisły Puławy.

Adrian Suszek dotarł aż do siódmej rundy, po drodze mierząc się z profesjonalnymi esportowymi graczami. Finalnie po pięciu godzinach gry Wisła uplasowała się na 42. miejscu spośród 142 drużyn. Dwie pozycje wyżej znalazła się Legia Warszawa, której zawodnikiem był Patryk „J0K3R7x” Siałkowski. Pierwszą lokatę zajęła Polonia Bytom, na drugim miejscu uplasował się GKS Bełchatów, a podium zamknął Lech Poznań.

WYNIKI ADRIANA SUSZKA

Stal Mielec 3:7 Wisła Puławy
Wisła Puławy 11:4 SF Fairant
Kraków
KS Sarzyna 4:3 pd. Wisła



Puławy (3:3 w regulaminowym czasie gry)
Wisła Puławy 5:1 Wisła Szczucin
Bazalt Piotrowice 5:7 Wisła Puławy
Cracovia 4:3 pd. Wisła Puławy (3:3 w regulaminowym czasie gry)
Wisła Puławy 2:3 Żąbkovia Żąbki

W rozgrywkach wzięły udział 142 kluby od Ekstraklasy po najniższe szczeble. Aby awansować do play-offów trzeba było przejść przez dziewięć rund, grając w systemie szwajcarskim (trzy porażki oznaczały koniec kwalifikacji dla klubu).

mp

PUL

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Znamy mistrzów piłeczki celulooidowej

Za nami turniej finałowy tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Ostatecznie odbyło się w tym roku 10 turniejów eliminacyjnych, w których w miarę systematycznie udział brało ponad 70 zawodników, nie tylko z terenu województwa lubelskiego.

By móc zagrać w finale trzeba było sobie zapracować przez cały sezon. Ostatnie tegoroczne zmagania przyniosły kilka niespodzianek i triumfatorów klasyfikacji końcowej w większości tym razem musieli się zadowolić niższymi miejscami, jednak i tak mimo emocji wywołanych przez bezpośrednią rywalizację atmosfera, jak zwykle, była bardzo wesoła. Ostatecznie w finale wygrali: Piotr Bocian, Tomasz Ciurkowski, Bogdan Grzybek, Zbigniew Kuźmiak oraz duet Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski.

Na zakończenie zmagania medalści klasyfikacji końcowej zostali nagrodzeni okazały-



Najlepsi zawodnicy w grze deblowej

mi pucharami (open sześciu zawodników), podobnie jak najlepsze „trójki” w finale, co możliwe było dzięki wsparciu finałowych zmagania z budżetu Miasta Puławy.

WYNIKI KOŃCOWE

16-39 LAT

1. Piotr Bocian (Puławy), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola).

40 - 55 LAT

1. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 4. Artur

Zajac (Puławy), 5-6. Robert Kaslita (Lublin), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie).

56 LAT I STARSI

1. Bogdan Grzybek (Chodel), 2. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 3. Andrzej Głodek (Żelechów), 4. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 5. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Piotr Bocian (Puławy), 4. Dariusz Smaga (Opole

Lubelskie), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Artur Zajac (Puławy), 7-8. Bogdan Grzybek (Chodel), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 9-12. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Robert Kalita (Lublin), Andrzej Głodek (Żelechów), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 13-15. Leszek Matraszek (Końskowola), Radosław Poświatowski (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy).

DEBEL

1. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 2. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 3.



Piotr Bocian (w środku) wygrał turniej najmłodszych. Drugi był Mariusz Dydo (z prawej), zaś trzeci Emil Matraszek



Tomasz Ciurkowski (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy), Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów). Tak przedstawia się trójka najlepszych w grupie 40-55 lat

Andrzej Głodek i Zbigniew Kuźmiak, 3. Sylwester Jasiocha i Artur Zajac, 5. Robert Kalita

i Jarosław Drozdowski, 6. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga.

mp

Krzysztof Łyżwa bohaterem Ostrovii

ARGED REBUD Ostrovia przystąpiła do meczu z Azotami Puławy osamotniona, bowiem kilka dni przed poniedziałkowym spotkaniem zarząd klubu postanowił rozwiązać kontrakt z dotychczasowym trenerem Maciejem Nowakowskim.

Nie wpłynęło to jednak negatywnie na grę drużyny, wręcz odwrotnie. Być może wpływ na taki stan rzeczy miał fakt, że poczynania zespołu z trybun oglądał Kim Rasmussen, który przejmie prowadzenie drużyny od stycznia 2024 roku.

Tymczasowym trenerem zespołu został dotychczasowy

asystent Nowakowskiego – odpowiedzialny za grę bramkarzy – Rafał Stempniak. Już od pierwszej minut wprowadził w ofensywę, jedną znaczącą zmianę. W pierwszym składzie pojawił się Patryk Marciniak, który na lewej połowie zastąpił Ksawerego Gajka. Marciniak już do przerwy był wiodącą postacią zespołu, który doskonale wszedł w mecz. Pięciobramkowa przewaga na półmetku spotkania nie robiła jednak większego wrażenia na kibicach. Ci mieli w pamięci ostatni mecz w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie do przerwy KPR prowadził 18:11, a mimo to przegrał mecz.

Azoty Puławy sprawiały wrażenie nieco zaskoczonych grą defensywną ostrowian i większą ilością minut dla Krzysztofa Łyżwy, który był najskuteczniejszym graczem Ostrovii w pierwszej poło-

wie, którą gospodarze wygrali 20:16.

Biało-czerwoni, mając w pamięci wspomniany już mecz w Piotrkowie, tym razem wyszli niezwykle skoncentrowani na drugą część, w której prowadzili już nawet różnicą siedmiu bramek (24:17). Kolejny raz świetnie radził sobie Marciniak. W kolejnych minutach przy życiu przyjezdnych utrzymywał w bramce Wojciech Borucki. Skuteczne interwencje pozwoliły na chwilę zatrzymać koncertową ofensywną grę gospodarzy. Po bramce Keliana Janikowskiego w 47. minucie Azoty zbliżyły się na trzy bramki różnicy. Chwilę później po skutecznym rzucie karnym Piotra Jarosiewicza wynik na tablicy świetlnej pokazywał wynik 30:29 dla gospodarzy.

Bohaterem spotkania został Krzysztof Łyżwa, który na 23 sekundy przed końcem me-

czu, przy wyniku 34:34, rzucił bramkę na wagę zwycięstwa. Arged Rebud KPR Ostrovia wygrała 35:34. I to właśnie rozgrywający biało-czerwonych odebrał nagrodę MVP spotkania. Jak większość pamięta, w przeszłości był zawodnikiem Azotów.

Nasi zakończyli rok siódmą porażką w sezonie. Zespół z Puław zajmuje piąte miejsce. Do trzeciego Górnika Zabrze trafi trzy punkty. Dwa więcej ma Chrobry Głogów. Po okresie świąteczno-noworocznym zawodnicy Azotów wrócą do treningów. Pierwszy mecz o punkty w nowym roku już na początku lutego. Wcześniej będziemy emocjonować się mistrzostwami Europy, które od 10 do 28 stycznia będą się odbywać w Niemczech. Biało-czerwoni w swojej grupie zagrają z: Norwegią, Słowenią, Wyspami Owczymi.

ARGED REBUD Ostrovia
Ostrów Wielkopolski
- Azoty-Puławy
35:34 (20:16)

Ostrovia: Krekora, Balcerek - Rybarczyk 1, K. Adamski 3, Urbaniak 2, Klopsteg 3, Gierak 4, Łyżwa 6, Marciniak 7, Misiejuk 1, Tomczak 1, Wojciechowski, Szpera 1, Krivokapić 1, Gajek, Rzeznicki 5.

Azoty: Borucki, Tsintsadze - Janikowski 8, Marciniak 6, Jarosiewicz 5, Adamski 4, Virbauskas 3, Zarzycki 3, Zivković 2, Federćzak 2, Ostrochko 1, Przybylski, Jaworski.

Upomnienia: Gierak - Przybylski. Kary: 12 min. (Misiejuk x2, Gierak, Łyżwa, Szpera, Rzeznicki) - 8 min. (Przybylski x2, Zivkovic, Zarzycki).

Sędziowali: Dymitruk (Zabrze), Kasznia (Czechowice-Dziedzice). Widzów: 2640.

mp

ORLEN Superliga

WYNIKI 17. KOLEJKI
Ostrovia - Azoty 35:34
Chrobry - Orlen 25:37
Zagłębie - Wybrzeże 31:30
Legionowo - MKS Kalisz 27:34
Industria - Górnik 41:23
MMTS - Unia 25:27
Gwardia - Piotrkow. 32:30
MECZ 11. KOLEJKI
Industria - Orlen 28:29

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	17	51	569:372
2.	Industria Kielce	17	48	661:453
3.	Górnik Zabrze	17	34	493:471
4.	Chrobry Głogów	17	33	495:502
5.	Azoty Puławy	17	31	530:494
6.	Grupa Azoty Unia Tarnów	17	24	439:493
7.	Energia MKS Kalisz	17	24	448:481
8.	Gwardia Opole	17	23	453:464
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	17	21	469:499
10.	Piotrkowianin	17	20	467:531
11.	MMTS Kwidzyn	17	20	454:503
12.	Zagłębie Lubin	17	15	434:504
13.	Energia Wybrzeże Gdańsk	17	7	497:546
14.	Zepter KPR Legionowo	17	6	440:526

NASTĘPNA KOLEJKA (03.02):
Azoty - Gwardia, Orlen - Ostrovia, Piotrkowianin - MMTS Kwidzyn, Unia - Industria, Górnik - Zepter KPR Legionowo, Energia MKS Kalisz - Zagłębie, Wybrzeże - Chrobry.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny



XI Gala Sportu Puławskiego 2023 za nami

W Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich odbyła się XI Gala Sportu Puławskiego - podsumowanie wyników współzawodnictwa szkół, klubów sportowych, wręczenie nagród i wyróżnień dla najlepszych zawodników i trenerów. Podczas uroczystości wręczone zostały również Sybille Sportowe, czyli Stypendia Sportowe Prezydenta Miasta Puławy. *mp*



Nagrody w dziedzinie sportu przyznano przedstawicielom ULKS Andros Puławy (taekwondo olimpijskie). Otrzymali je: Jakub Surmacz, Antonina Cyga, Marcel Adach, Marcin Bochenkiewicz (trener)



Nagrody przyznano również: Jakubowi Żurkowski i Kacprowi Bartkowskiemu (Pogoń Puławy), Gabrieli Król, Grzegorzowi Chojakowi - trener (pływanie - Wisła Puławy), Mariannie Górze, Danielowi Goljaszowi, Dariuszowi Butrynowi - trener (podnoszenie ciężarów - Wisła Puławy)



Nagrody odebrali: Dorota Badzio, Cyprian Ostaszewski, Paweł Badzio (zawodnik i trener - wszyscy Puławska Akademia Karate Tradycyjnego) oraz Kamil Gawryjolek (Sportowe Puławy)



Wyróżnienia w dziedzinie sportu odebrali: Julia Jarosz i Maja Jaworska (Puławska Akademia Karate Tradycyjnego), Wiktoria Oko i Liwia Włoszczyk, Sławomir Murat - trener (lekkoatletyka - Wisła Puławy), Łukasz Świdorski - trener (kolarstwo - Pogoń Puławy), Michał Majewski - trener (piłka nożna Akademia Piłkarska Perełki Puławy)



Sybilla Sportowa - stypendium prezydenta Puław trafiło do: Gabrieli Król (pływanie - Wisła), Daniela Goljasza (podnoszenie ciężarów - Wisła), Malwiny Kopron, Wiktorii Oko, Liwii Włoszczyk, Marty Sadury, Klary Szlędak, Mateusza Żykuta (lekkoatletyka - Wisła), Huberta Żaczka (pływanie - Wisła)



Sybilla Sportowa powędrowała również do przedstawicieli podnoszenia ciężarów z Wisły Puławy. Wśród nagrodzonych znaleźli się: Radosław Poniąkowski, Dominik Kuszner, Marianna Góra, Mateusz Zawisza, Natalia Zawisza, Natalia Fota, Wiktoria Kiełczewska



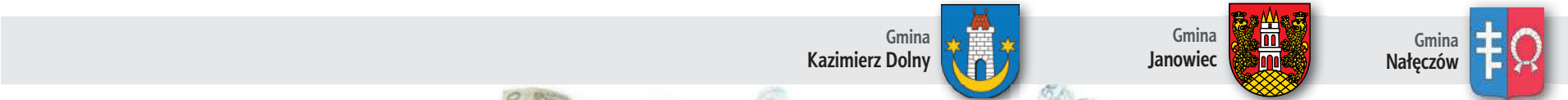
Sybilla Sportowa powędrowała również do przedstawicieli Pogoni Puławy (sekcja kolarska): Odebrali ją: Karol Kusy, Kacper Bartkowski, Filip Biernacki, Jakub Żurek



Stypendium prezydenta Puław odebrali zawodnicy i zawodniczki ULKS-u Andros: Nikola Krajewska, Alicja Krajewska, Maja Kraska, Julia Kraska, Antonina Cygan, Bartłomiej Ciupa, Nikola Śliwa, Wiktoria Byszewska, Filip Ciepielewski, Michalina Rybak



Stypendium prezydenta Puław odebrali zawodnicy i zawodniczki ULKS-u Andros: Tymoteusz Gajos, Martyna Malinowska, Marcel Bochenkiewicz, Tymoteusz Zacharewicz, Marcelli Adach, Jakub Surmacz



Kazimierscy radni wypowiadali się z majątków

Aż piątka z nich co roku dostaje na konto ponad 100 tys.zł, niektórzy sporo więcej.

To już ostatnie złożone w bieżącej kadencji oświadczenia radnych. W tym tygodniu na tapecie mamy pięt-nastkę z Kazimierza Dolnego.

Większość pracuje na etacie, ale mamy w Radzie Miejskiej w Kazimierzu Dolnym również emerytów - Janusza Kowalskie-go Ewę Wolną i Ryszarda Ryb-

czyńskiego, któremu w 2022 r. na konto wpłynęło ponad 142 tys.zł z tytułu emerytury właś-nie. Czwórka radnych pracują-cych na etacie na zarobki też

narzekać nie może. Najwięcej, bo blisko 192 tys.zł w ubiegłym roku zarobił Krzysztof Nierad-ka. Roczną pensję w kwocie 136 tys.zł dostała Renata Mo-

kijewska, prawie 123 tys. zł tra-fiło na konto Mirosława Opoki, a 107 tys. zł zarobił Jan Bory-chowski.

AG

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.zł	Porównanie z 2021 r.
Mirosław Opoka (51 l.), technik kryminalistyki KWP w Lublinie, KPP w Puławach	12.755 zł - dochód z gospodarstwa, 122.938 zł - wynagrodzenie, 18.000 zł - dieta radnego, 2.280 zł - wynagrodzenie za pracę w komisji rozwiązywania problemów alkoholowych (wspólnota majątkowa)	oszczędności: 20 tys.zł; zobowiązania: -	dom 200 mkw na działce o powierzchni 0,4412 ha - 500 tys.zł (1/2 własności, wspólnota majątkowa), gospodarstwo rolne ogólnorozwajowe 3,34 ha - 190 tys.zł (1/2 własności, wspólnota majątkowa)	Toyota Avenis - 2006 r. (wspólnota majątkowa)	↑ w 2021 r. nie miał oszczędności
Piotr Guz (56 l.), przedstawiciel handlowy ds. kluczowych klientów w FoodWell Sp. z o.o.	77.739 zł - wynagrodzenie, 10.200 zł - dieta radnego (mwm)	oszczędności: -; zobowiązania: 51 tys.zł - kredyt na rozbudowę domu	dom 200 mkw - 300 tys.zł (mwm), gospodarstwo ogólnotowarowe 1,19 ha - 80 tys.zł (mwm)	nie dotyczy	↑ o ok. 5 tys.zł niższa kwota kredytu do spłaty
Justyna Olejarz (40 l.), sekretarz w Szkole Podstawowej im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczy	15.000 zł - dochód z gospodarstwa, 8.400 zł - dieta radnej, 23.354 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 1,5 tys.zł, 7,8 tys. euro; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 320 tys.zł (mwm) na działce o powierzchni 2,32 ha - o wart. 370 tys.zł (majątek odrębny), gospodarstwo rolne 6,34 ha - 250 tys.zł	Citroen C4 Picasso - 2008 r. (mwm)	↑ w 2021 r. miała niższe oszczędności
Krzysztof Nieradka (53 l.), główny specjalista w Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy	210 zł - dochód z papierów wartościowych, 191.988 zł - wynagrodzenie, 6.300 zł - dieta radnego	oszczędności: 52.547 zł, kryptowaluty 0,007371 BTC, opcje CFD ADA 490 zł, Obligacje Skarbu Państwa - 250 sztuk, papiery wartościowe: KERNEL 1500 szt., LENA 2500 szt., DAT 186 szt., RYVU 2000 szt., SELVITA 1000 szt.; zobowiązania: -	dom 311 mkw - 800 tys.zł (współwłasność, 1/2 udziału), gospodarstwo rodzinne 16.130 mkw - 400 tys.zł (współwłasność, 1/2 udziału, nieruchomość wydzierżawiona), gospodarstwo rodzinne o powierzchni 48.100 mkw (współwłasność, 1/2 udziału)	Honda Jazz - 2011 r., Citroen C5 Break - 2006 r. (mwm)	↑ o ok. 150 tys.zł niższe oszczędności, wartość domu wzrosła o ok. 50 tys.zł
Renata Mokijewska (55 l.), pielęgniarka specjalistyczna w SP ZOZ w Puławach	136.234 zł - wynagrodzenie, 4.733 zł - inne źródła, 38.597 zł - umowa zlecenie, 6.200 zł - dieta radnego	oszczędności: 20 tys.zł; zobowiązania: -	dom 140 mkw - 300 tys.zł (własność), gospodarstwo rolne 1,0255 ha - 65 tys.zł (własność), powierzchnia 5,1628 ha - 5 tys.zł (współwłasność w 270/10080)	Citroen C4 Picasso - 2011 r.	-
Damian Miroński (34 l.), Szkoła Podstawowa w Bochochnicy	65.040 zł - wynagrodzenie, 7.200 zł - dieta radnego	oszczędności: -; zobowiązania: 66.098 zł - kredyt na samochód osobowy (kwota pozostała do spłaty)	nie dotyczy	Suzuki Vitara - 2021 r.	↑ niższa kwota kredytu do spłaty
Ryszard Rybczyński (69 l.), emeryt	1.000 zł - z tytułu pełnienia funkcji mediatora PCM, 142.119 zł - emerytura, 1.498 zł - dieta sołtysa, 11.300 zł - dieta radnego	oszczędności: 100 tys.zł; zobowiązania: -	dom 179 mkw - 300 tys.zł (mwm) na działce o wartości 100 tys.zł (1/2 własności, mwm)	Ford Mondeo - 2017 r., motocykl Yamaha XVS 110D - 2004 r., Honda XL - 2009 r. (współwłasność z synem)	↑ oszczędności wyższe o ok. 20 tys.zł
Jakub Pruchniak (41 l.), prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą	63.183 zł - dochód z działalności gospodarczej, 9.600 zł - dieta radnego	oszczędności: 3 tys.zł; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 400 tys.zł (własność), gospodarstwo ogrodnicze 3,94 ha - 200 tys.zł (własność)	Citroen Berligo - 2006 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 1 tys.zł
Kamil Seroka (32 l.), operator wózka jezdniowego w Nałęczów Zdrój Sp. z o.o.	39.500 zł - dochód z gospodarstwa, 28.805 zł - wynagrodzenie, 5.284 zł - umowa zlecenie, 9.300 zł - dieta radnego, 48.000 zł - restrukturyzacja małych gospodarstw	oszczędności: 1 tys.zł (gotówka), 17.049 zł (konto); zobowiązania: -	dom 120 mkw (w trakcie rozbudowy) - 420 tys.zł (własność) i działka o powierzchni 0,34 ha, na której stoi dom 50 tys.zł (własność), gospodarstwo rolne 2,2274 ha (własność), 1,3099 ha (współwłasność) - 150 tys.zł	Renault Trafic - 2006 r., Opel Vectra - 2008 r. (współwłasność), Audi A4 - 2005 r., opryskiwacz sadowniczy VTR - 2022 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 12 tys.zł
Magdalena Sapała (33 l.), specjalista badawczo-techniczny w PIWet w Puławach	364 zł - dochód z gospodarstwa, 51.244 zł - wynagrodzenie, 7.500 zł - dieta radnej	oszczędności: 30 tys.zł; zobowiązania: 170 tys.zł - kredyt na budowę domu, 60 tys.zł - kredyt konsumendki	dom 120 mkw - 320 tys.zł (współwłasność), dom w budowie 160 mkw - 360 tys.zł (współwłasność), gospodarstwo ogólnotowarowe 2,6300 ha - 50 tys.zł (współwłasność), powierzchnia 2,9687 ha - 50 tys.zł (współwłasność)	nie dotyczy	↑ oszczędności wyższe o ok. 10 tys.zł
Jarosław Borychowski (43 l.), projektant sieci elektroenergetycznych w Elektropaks Sp. z o.o. w Puławach	107.460 zł - wynagrodzenie, 7.000 zł - dieta radnego	oszczędności: 18.250 zł, 2283 euro; zobowiązania: 24.985 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu	nie dotyczy	Mitsubishi Outlander - 2014 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 2 tys.zł, niższa kwota kredytu do spłaty
Leszek Dołęga (61 l.), nauczyciel w Zespole Szkół w Karczmiskach	34.829 zł - dochód z gospodarstwa, 56.404 zł - wynagrodzenie, 7.800 zł - dieta radnego, 55.360 zł - z tytułu zakwaterowania obywateli Ukrainy	oszczędności: 68.225 zł, 80 udziałów SAD-VIT; zobowiązania: -	dom 130 mkw - 750 tys.zł (współwłasność łączna) na działce o powierzchni 28 arów - 300 tys.zł (współwłasność), gospodarstwo ogrodnicze 5 ha - 700 tys.zł (współwłasność łączna)	ciągnik rolniczy C-360 - 1978 r., ciągnik rolniczy MF - 1982 r., samochód dostawczy - chłodnia Citroen Jumper 3D - 2010 r., VW Transporter chłodnia 2,5 D - 1999 r., kombajn do porzeczek - 2011 r., kombajn ziemniaczany Anna, VW Golf, Citroen C3 - 2003 r.	↑ oszczędności wyższe o ok. 12 tys.zł
Magda Grabczak (40 l.), starsza księgowa w Sądzie Rejonowym w Puławach	5.100 zł - dieta radnej, 76.010 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 40.227 zł (mwm); zobowiązania: 350 tys.zł - kredyt na budowę domu, do spłaty pozostała kwota 283 tys.zł	dom 265 mkw - 700 tys.zł (mwm) na działce o pow. 2,013 ha - 200 tys.zł (mwm), działki: 1,076 ha - 100 tys.zł (współwłasność w 1/3, współwłasność rodzinna, majątek odrębny), 0,300 ha - 20 tys.zł (współwłasność w 1/3, współwłasność rodzinna, majątek odrębny), 1,360 ha - 60 tys.zł (współwłasność łączna, mwm)	ciągnik rolniczy New Holland TN65F - 1998 r., Mitsubishi L200 - 2006 r., ciągnik rolniczy New Holland TN95EA - 2004 r., Citroen C5 - 2011 r., Kubota ME 8200 - 2005 r.	↑ oszczędności wyższe o ponad 7 tys.zł
Janusz Kowalski (61 l.), emeryt	24.136 zł - emerytura, 9.600 zł - dieta radnego	oszczędności: -; zobowiązania: 71.196 zł - kredyt mieszkaniowy	mieszkanie 50 mkw - 40 tys.zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 0,8558 ha - 400 tys.zł (mwm)	nie dotyczy	↑ niższa kwota kredytu do spłaty
Ewa Wolna (67 l.), emerytka	29.920 zł - emerytura, 707 zł - nagroda starosty puławskiego, 800 zł - z tytułu usług przewodnickich, 8.700 zł - dieta radnej	oszczędności: 2 tys.zł; zobowiązania: -	dom 70 mkw - 200 tys.zł (współwłasność), powierzchnia 0,2700 ha, 0,1200 ha, 0,2200 ha, 0,6311 ha (własność), 1,2090 ha (1/8 udziału), 0,3600 ha (1/4 udziału), 0,7300 ha (5/100 udziału), 2,6100 ha (1/20 udziału) o łącznej wartości 50 tys.zł	nie dotyczy	↑ oszczędności wyższe o ok. 1 tys.zł

O G Ł Ó S Z E N I E

A U T O P R O M O C J A

Burmistrz Nałęczowa informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do wynajmu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

W

opole.24wspolnota.pl

pulawy.24wspolnota.pl

PUL

eprasa.pl 43ab5cd1ce

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Puławy: Młodzi druhowie zmierzają się w turnieju

Kilka dni przed Świętami Bożego Narodzenia odbyło się spotkanie gminnego oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej, podczas którego poruszano ważne tematy. Jednym z nich była organizacja nowej strażackiej imprezy.

Grudzień to idealny czas na podsumowanie minionego roku. Druhowie z poszczególnych miejscowości z tej okazji zjawili się w urzędzie gminy przy ul. Dęblińskiej. Podczas spotkania omówiono kwestię przygotowania do kampanii sprawozdawczej, bo jak zawsze była na początku roku w jednostkach odbywają się zebrania. Okazuje się, że w gminie po raz pierwszy odbędzie się halowy turniej w piłce nożnej, w którym zmierzą się jednostki Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. W listopadzie zorganizowano spotkanie MDP, podczas którego 60 młodych druhowów złożyło uroczyste ślubowanie. Wójt gminy Kamil Lewandowski w rozmowie z nami przyznał, że propozycja turnieju wyszła od komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach Grzegorza Podhajnego, który



W przedświątecznym spotkaniu w Puławach uczestniczyli druhowie z różnych gminnych miejscowości

zauważył potencjał w młodzieży. Jako miejsce zmagania wskazano Szkołę Podstawową im. Żołnierzy 2 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej. Na ten moment zmierzają się w nim zawodnicy jedynie z gminy Puławy. Wydarzenie wstępnie zaplanowano na 13 stycznia.

- Życzę strażakom spokojnych świąt i tego, aby każdy mógł spędzić je w gronie rodzinnym przy wigilijnym stole oraz tego, żeby nie było żadnych zdarzeń na terenie gminy, które powodowałyby to, że strażacy będą musieli od tego stołu odejść - mówił wójt Lewandowski.

Dominik Kęsik



Na miejscu nie mogło zabraknąć wójta gminy Kamila Lewandowskiego oraz jego zastępcy Wojciecha Gibaszka

Żyrzyn: Przymiarki do kolejnych remontów dróg

Władze gminy szukają wykonawcy m.in. do przebudowy dróg w Żerdzi. Termin składania ofert mija 29 grudnia.

Modernizację ma przejść dwa odcinki dróg. Na jednym o długości 990 m droga zyska nową nawierzchnię asfaltową o szerokości 3,5 m, a pobocza zostaną utwardzone kruszywem.

W drugim miejscu prace mają być prowadzone na odcinku o długości nieco ponad pół kilometra. Tam również drogowcy będą mieli za zadanie wykonać najpierw podbudowę z kruszywa, a następnie położyć asfalt. Droga po remoncie będzie miała szerokość 3,5 m, a na tzw. mijankach 5 m. Pobocza również zo-

staną utwardzone. Wszystko ma być gotowe w ciągu 8 miesięcy od podpisania umowy.

Urząd Gminy ww Żyrzynie czeka na oferty od potencjalnych wykonawców do 29 grudnia.

To jednak nie jedyne zadania drogowe, które urzędnicy chcą realizować w najbliższym czasie. Ogłosili również przetarg na przebudowę czterech odcinków dróg w „stolicy” gminy. Ul. Ogrodowa ma przejść modernizację na odcinku o długości 244 metrów, na Łąkowej prace obejmą 645 metrów, na Żytniej 265, a na Miodowej 266,45 metrów. Wszędzie ma pojawić się nowy asfalt. Termin składania ofert mija 28 grudnia.

Dominika Polonis

Gm. Puławy: Trzy drogi do remontu

Chodzi o ulice w Górze Puławskiej i Gołębiu. Gmina czeka na oferty od potencjalnych wykonawców.

Inwestycja będzie realizowana dzięki środkom pozyskanym w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2024 rok. Po lewej stronie Wisły przebudowane zostaną 310-metrowe odcinki ul. Truskawkowej i ul. Malinowej. Z kolei w Gołębiu wykonana zo-

stanie 220-metrowa droga gminna na ul. Ks. Sz. Grzybowskiego. Poza samym wylaniem asfaltu przewiduje się zrobienie zjazdów do posesji, poboczy z kruszywa czy oświetlenia przejść dla pieszych w przypadku Gołębia. W ubiegłym tygodniu gmina ogłosiła postępowanie przetargowe. Wykonawcy mogą składać swoje propozycje do 5 stycznia.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Droga w Woli Czołnowskiej przejdzie remont

Władze gminy planują modernizację 650-metrowego odcinka. Na oferty od potencjalnych wykonawców czekają do 12 stycznia.

Przypomnijmy, że pod koniec listopada rozpoczęto pierwszy etap przebudowy kilku odcinków dróg, które zostaną wykonane m.in. w Baranowie, Niwie czy Skłodowie. Za prace odpowiada Przedsiębiorstwo Budowlano Handlowo

Gmina Puławy: Nowa kierownik GOPSu wybrana

Tomasza Głodka na tym stanowisku zastąpi Edyta Polak z Wólki Gołębskiej. W konkursie wystartowało trzech kandydatów.

Osoba ubiegająca się o to stanowisko musiała znać się na zarządzaniu finansami w jednostkach sektora finansów publicznych, wykazać się znajomością przepisów ustaw czy sprawnym kierowaniem zespołem. Poza wyższym wykształceniem musiała również posiadać 8-letni staż pracy, w tym co najmniej 3 lata pracy w pomocy społecznej.

W odpowiedzi na ogłoszenie władz gminy Puławy wpłynęło 3 aplikacje. W wyniku analizy złożonych dokumentów oraz przeprowadzonego testu i rozmowy kwalifikacyjnej uznano, że to Edyta Polak posiada najlepsze przygotowanie merytoryczne, wiedzę, doświadczenie zawodowe oraz predyspozycje do wykonywania zadań na tym stanowisku.

- Kandydatka z testu i rozmowy kwalifikacyjnej uzyskała łącznie 14 punktów - informuje Radosław Kosmala, przewodniczący komisji rekrutacyjnej.

Dominika Polonis

Nowy pracownik Urzędu Gminy Puławy

Urząd Gminy Puławy podał wyniki naboru na stanowisko ds. zamówień publicznych. Funkcję obejmie Anna Kasprzak z Puław.

Wyłoniona w ramach postępowania rekrutacyjnego kandydatka spełnia wymagania określone w ogłoszeniu o naborze na ww. stanowisko. W wyniku analizy złożonych dokumentów aplikacyjnych oraz przeprowadzonego testu i rozmowy kwalifikacyjnej uznano, że kandydatka posiada przygotowanie merytoryczne, wiedzę, doświadczenie zawodowe oraz predyspozycje do wykonywania zadań na tym stanowisku. - Kandydatka z testu i rozmowy kwalifikacyjnej uzyskała łącznie 14,4 punktów - informuje Radosław Kosmala, przewodniczący komisji rekrutacyjnej.

Co będzie robić nowy urzędnik? Między innymi przygotowywać i przeprowadzać postępowanie o udzielenie zamówień publicznych, prowadzić rejestr zamówień publicznych, przekazywać ogłoszenia do publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, jak i zamieszczać ogłoszenia w Biuletynie Zamówień Publicznych. Dodatkowo do obowiązków Anny Kasprzak będzie należało udostępnianie dokumentów zamówienia na stronie internetowej prowadzonego postępowania, a także sporządzanie rocznego sprawozdania o udzielonych zamówieniach dla Urzędu Zamówień Publicznych, nadawanie numerów porządkowych nieruchomościom i aktualizacja operatów numeracji porządkowej nieruchomości po zmianach.

Dominika Polonis

Gmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Wąwolnica: Tu seniorzy czują się, jak w domu

Mają okazję do wyjścia, spotkania się z innymi i rozmowy. Tego samotnym osobom brakuje najbardziej. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Wąwolnicy po raz kolejny zorganizowały spotkanie z poczęstunkiem dla seniorów z terenu gminy. Było wspólne kołędowanie i rodzinna atmosfera.

KGW „Babki z pomysłem” to dość młode koło. Choć działa krótko, to na swoim koncie ma już wiele inicjatyw. Panie zawsze chętnie włączają się w przeróżne akcje, działając na rzecz lokalnej społeczności. W tym roku weszły we współpracę z Fundacją Biedronki, z pomocą której z powodzeniem realizują projekt „Danie wspólnych chwil”. Zakłada on przygotowanie spotkania dla osób starszych i samotnych z terenu gminy z poczęstun-



Grudniowe spotkanie dla seniorów w Wąwolnicy w ramach projektu „Danie wspólnych chwil” z Fundacją Biedronki było ostatnim w tym roku

kiem. Fundacja przekazuje na ten cel bon na zakupy produktów do przygotowania posiłków, który można zrealizować w sklepie tej sieci.

W sobotę 16 grudnia gospodynie z Wąwolnicy zorganizowały już 3. z kolei takie spotkanie. Jak zwykle cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Sala domu kultury wypełniła się po brzegi. Z racji przedświątecznego czasu panie postawiły na dania wigilijne.

Zapachniało barszczykiem z uszkami, pierogami z kapustą i grzybami, rybką oraz świątecznym ciastem. Seniorzy chętnie zasiedli do stołów, przy których rozbrzmiewały kołеды. - Nasi seniorzy byli

bardzo zawiedzeni, że to już ostatnie spotkanie w tym roku. Mieli gdzie się spotkać porozmawiać, zamienić chociaż z kimś słowo, pożartować i oczywiście pośpiewać - mówi Elżbieta Gąsiorowska z KGW

„Babki z pomysłem” i dodaje: - Gdy odchodzili od nas z wigilii, było widać, że są zadowoleni, a niektórzy ze łzami w oczach prosili o dalsze takie spotkania.

Marta Pietroni

Kołędowali na skwerku. Tak integrują się w Markuszowie



Mieszkańcy przybyli na skwer z lampionami. Do domu mogli zabrać Betlejemskie Świątełko Pokoju

Były świąteczne życzenia, łamanie się opłatkiem i wspólne śpiewanie kołęd przy ognisku.

Gminny opłatek w Markuszowie powoli staje się tradycją. W przedświąteczną niedzielę 17 grudnia na skwerze znów zapłonęło ognisko. Zgromadzili się przy nim mieszkańcy oraz gminne władze, by jeszcze przed świętami podzielić się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i wspólnie kołędować. Ciepłe słowa do zebranych skier-

rował wójt Leszek Łuczywek oraz ks. Michał Głowacki. Na miejscu można było posilić się barszczykiem przygotowanym przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bobowskich oraz pasztecikami ufundowanymi przez piekarnię „U Piecyka”. Mieszkańcy ze śpiewnikami w dłoni chętnie przyłączyli się do śpiewania kołęd, wspierani przez uczniów kl. VI i VII miejscowej szkoły. Chętni mogli również zabrać do domu Betlejemskie Świątełko Pokoju.

Marta Pietroni



Na miejscu można było posilić się ciepłym barszczykiem z pasztecikami

Kto zostanie dyrektorem ośrodka zdrowia w Kurowie?

Gmina czeka na aplikacje do 5 stycznia. Kandydaci muszą spełnić szereg wymogów.

Obecnie funkcję tę sprawuje Katarzyna Żurkowska. W lutym kończy się jej kadencja. W związku z tym gmina rozpoczęła poszukiwania osoby, która pokieruje miejscowym ośrodkiem zdrowia. Idealny kandydat musi mieć wyższe wykształcenie, co najmniej 5-letni staż pracy na kierowniczym stanowisku lub ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Musi również cieszyć się nieposzlakowaną opinią i nie mieć konfliktów z prawem. Osoby zainteresowane będą musiałyby przygotować koncepcję funkcjonowania i roz-

woju ośrodka na lata 2024 - 2030. Dodatkowym atutem będą ukończone studia z zarządzania w służbie zdrowia. W pracy na tym stanowisku przydadzą się także umiejętności pozyskiwania środków zewnętrznych. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Urzędu Gminy Kurów. Czas na złożenie kompletu dokumentów mija w piątek 5 stycznia. Kandydaci, którzy spełnią wymogi formalne zostaną zaproszeni na rozmowę z komisją konkursową. Jej skład ustaliła rada gminy uchwałą. Zgodnie z nią w komisji zasiadają M. Chmurzyński, A. Podleśna, T. Nesterowicz, N. Żurkowska, W. Kozak, A. Cygan, A. Durak-Dados.

Marta Pietroni

Uczy i wychowuje już pół wieku. Okrągły jubileusz w „Czwórce”

To jedna z najstarszych placówek w Puławach. Przez jej mury przewinęły się tysiące absolwentów. SP nr 4 ma już 55 lat, a od 50 lat patronuje jej Mikołaj Kopernik. Uroczystości z tej okazji zorganizowano w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”.

Tyle lat minęło

Historia placówki sięga XIX wieku. Na początku została utworzona „szkołka włostowicka” dla dzieci włostowickich i służby dworskiej. Pod koniec lat 70. XX wieku szkoła przeniosła się do nowego budynku przy ul. Zabłockiego, w którym mieści się obecnie. Dziś w dawnym miejscu znajduje się Szkolne Schronisko Młodzieżowe oraz Muzeum Oświatowe. Aktualnie do „Czwórki” uczęszcza ponad 400 dzieci.

Gratulacje i życzenia

W tym roku mija 55 lat od założenia SP nr 4. W związku z tym w przedświąteczny poniedziałek (18 grudnia) w „Domu Chemika” zorganizowano jubileusz. Dyrektor szkoły Edyta Skoczek przybliżyła gościom historię placówki. Nie obyło się bez ciepłych słów i prezentów od władz Puław czy powiatu. Co ciekawe absolwentami SP nr 4 są m. in. dyrektor „Domu Chemika” Zbigniew Śliwiński, czy puławski radny miejski Paweł Matras. Na uroczystości pojawili się dawni dyrektorzy „Czwórki” - Michał Godliński, Violetta Nowak oraz Małgorzata Ceglarska, którzy odebrali medale od dyrektora Skoczek. Uczniowie szkoły dla gości przygotowali część artystyczną.



Prezent z okazji jubileuszu „Czwórki” postanowili wręczyć dyrektorzy innych puławskich szkół podstawowych



Dyrektor SP nr 4 Edyta Skoczek zarządza szkołą od 2019 r. Podczas uroczystości otrzymała mnóstwo gratulacji od zaproszonych gości. Te popłynęły m.in. z Lubelskiego Kuratorium Oświaty



Gratulacje z okazji jubileuszu złożyli także Prezydent Puław Paweł Maj oraz radny miasta Paweł Matras, który jest absolwentem SP nr 4



Dawni dyrektorzy SP nr 4 zostali odznaczeni medalami za swoją aktywność na rzecz szkoły. Odznaki zostały przyznane Michałowi Godlińskiemu, który był dyrektorem w latach 1990-1998, Violetcie Nowak (2002-2007) oraz Małgorzacie Ceglarskiej (2007-2019)



Z okazji jubileuszu uczniowie „Czwórki” przygotowali program artystyczny



Zbigniew Śliwiński, dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, absolwent SP nr 4

Można powiedzieć, że ze Szkołą Podstawową nr 4 nigdy się nie rozstałem. Edukację w tej placówce rozpocząłem już od oddziału „0” w 1975 r. „Czwórka” oprócz przekazania wiedzy ukształtowała we mnie poczucie patriotyzmu, zamiłowanie do sportu czy odkrywania pasji do teatru. Postawa nauczyciela, ich metody nauczania, chęć pomocy i relacje z wychowankami były dla mnie źródłem powołania do zawodu nauczyciela. Z tego okresu bardzo ciepło wspominam m.in. moją wychowawczynię panią Jadwigę Stefaniak. W czasie studiów SP 4 było moim miejscem praktyk zawodowych przygotowujących mnie do pracy nauczyciela wychowania fizycznego, a następnie moją pierwszą pracą zawodową jako nauczyciela religii. Dodając do tego współpracę i kontakt ze środowiskiem szkolnym i parafialnym w wymiarze działalności społeczno-samorządowej, to włostowicka szkoła zawsze będzie mi bardzo bliska i nieustannie będę nosił piękne wspomnienia z nią związane w swoim sercu



Paweł Matras, radny miejski, absolwent SP nr 4

Naukę w Szkole Podstawowej nr 4 wspominam bardzo dobrze. Uczęszczałem tam w latach 1998-2004. Poznałem tam wiele osób, z którymi kontakty utrzymuję do dnia dzisiejszego m.in. z radnym Michałem Śmichem. „Czwórka” kojarzy mi się z dzieciństwem. Wielu jest nauczycieli, którzy zapadli mi w pamięć. Wśród nich jest moja była wychowawczyni pani Król, dawny dyrektor Michał Godliński, Pani Dziewięcka – nauczycielka j. polskiego, pani Usarek – nauczycielka j. polskiego czy Struziak nauczycielka historii. Do tej pamiętam, że miała swoje powiedzenie, że „w historii nie ma co gdybać”. Życzę szkole, aby następne lata były dla niej równie owocne, jak i te poprzednie. Chciałbym, aby szkoła cały czas się rozwijała i wierzę, że tak się stanie

Dyrektorzy SP nr 4 na przestrzeni kilkudziesięciu lat:

1963-1966 – Teresa Klimek
1966-1985 – Jadwiga Wojciechowska
1985-1990 – Teresa Smętek
1990-1998 – Michał Godliński
1998-1999 – Janina Białucha
1999-2001 – Urszula Zdrodowska
2001-2002 – Krystyna Brzezińska
2002-2007 – Violetta Nowak
2007-2019 – Małgorzata Ceglarska
Od 2019 r. – Edyta Skoczek